Nr. 333 (1122)

WARSZAWA, NIEDZIELA, 7 GRUDNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA . 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61
ADMINISTRACJA DRUKARNI . . 8.86-37

Przed Kongresem PPS

Wypowiedzi czołowych działaczy PPS przed mikrofonem Polskiego Radia

Polskie Radio zaprosiło szereg czołowych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej do wypowiedzenia się na temat problemów nadchodzącego XXVII Kongresu PPS.

Wypowiedzi te nadawane będą w programie ogólnopolskim przed dziennikiem wieczornym (godz. 20).

Po przewodniczącym Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbe, który zabierał głos w dniu 5 bm. wypowie się w dniu 6 bm. przewodniczący KC OM TUR członek CKW PPS tow. Lucjan Motyka.

Pocztówki z portretem Daszyńskiego z okazji XXVII Kongresu PPS

W związku z XXVII Kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej, który odbędzie się w dniach 14—17 grudnia we Wrocławiu, Minist. Poczt i Telegrafów wypuszcza 500 tys. kart pocztowych z portretem Ignacego Daszyńskiego.

Karty te sprzedawane będą we wszystkich urzędach pocztowych.

Uwaga wyjeżdżający do Wrocławia na XXVII Kongres PPS

Pociąg specjalny, do Wrocławia, na XXVII Kongres PPS, odchodzi z Warszawy w dn. 12 bm. w godzinach wieczornych.

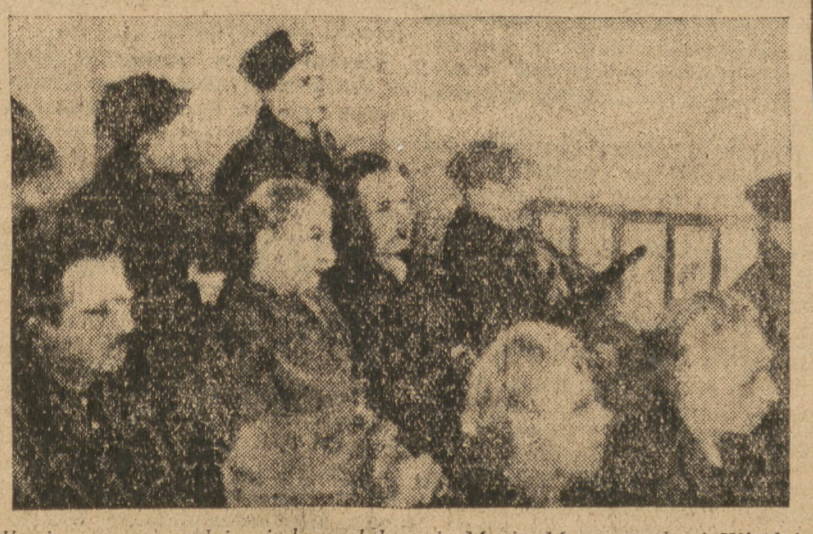
*

Wszyscy wyjeżdżający tym pociągiem zechcą podać swe nazwisko i adres w Wydziale Komunikacyjnym CKW PPS (W-wa, Daszyńskiego 18, IV piętro) do dnia 11 bm.

Godzina odjazdu pociągu będzie podana dodatkowo w „Robotniku". Ponadto można informować się osobiście lub telefonicznie w Wydz. Komunikacyjnym CKW, po dn. 8 bm pod nr telefonu 86-154 wewn. 22.

Auriol odmawia interwencji w sprawie ustaw antystrajkowych

Działacze podziemia przed sądem



W pierwszym rzędzie siedzą od lewej: Maria Marynowska i Włodzimierz Marszewski, w drugim: Adam Obarski i Stanisław Sędziak (Foto SAP)

Jouhaux i Frachon u prezydenta

W piątek wieczorem delegacja zarządu głównego Generalnej Konfederacji Pracy, z jej sekretarzami B. Frachonem i L. Jouhaux na czele, została przyjęta przez prezydenta Republiki W. Auriola

Sekretarze generalni CGT przedstawili prezydentowi stanowisko związków zawodowych wobec ustaw antystrajkowych wniesionych do parlamentu przez rząd Schumana

Opuszczając Pałac Elizejski, Leon Jouahux oświadczył: „Udaliśmy się do prezydenta, aby omówić prawa wyjątkowe i domagać się z jego strony interwencji celem doprowadzenia do odprężenia, które umożliwiło by negocjacje".

Franchon powiedział: „Celem naszej rozmowy było przedstawienie Prezydentowi wrogiego nastawienia CGT wobec praw wyjątkowych. Stanowisko prezydenta Republiki pozwala mu interweniować celem stworzenia klimatu bardziej sprzyjającego rokowaniom.

Auriol odmówił żądaniom CGT

PARYŻ (obsł. wł.). — Premier Schuman oświadczył, że prezydent Republiki Auriol odmówił zażądania od parlamentu powtórnego czytania projektu ustaw antystrajkowych, czego domagała się od niego delegacja CGT.

Delegaci prosili prezydenta, aby skorzystał z prerogatyw przysługujących mu na zasadzie 36 artykułu konstytucji. Premier dodał, że artykuł ten nie upoważnia prezydenta Republiki do domagania się od Parlamentu zmiany ustaw uchwalonych, wobec czego Auriol dał delegacji robotniczej odpowiedź odmowną.

Interpelacja w sprawie zajść w Valence

PARYŻ (obsł. wł.) — Na Zgromadzeniu Narodowym deputowany komunistyczny Michel wniósł interpelację na temat poważnych incydentów, jakie miały miejsce w Valence sur Rhône. Michel złożył relację z przebiegu wypadków, które doprowadziły do śmierci 2 robotników oraz poranienia 10 manifestantów i 12 policjantów.

Urzędnicy odrzucają propozycje rządu

PARYŻ (PAP). — Komisja wykonawcza Unii Generalnej Zw. Zaw. urzędników państwowych i samorządowych, odrzuciła propozycję rządową w sprawie podwyżki płac i zaszeregowania. Żądania pracownicze obejmują sumę 174 miliardów franków rocznie, podczas gdy rząd proponuje kwotę 100 miliardów fr.

Komisja wykonawcza zadecydowała powszechny strajk ostrzegawczy na poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia.

Sytuacja w Paryżu

PARYŻ (PAP). W piątek rano Paryż był pozbawiony całkowicie światła. Nieczynne było również w okresie kilku godzin metro z powodu braku prądu.

Akcja policyjna doprowadziła do szeregu zajść na przedmieściach Paryża. W Saint-Ouen doszło do demonstracji, w której uczestniczyło ponad 8 tys. osób. Znaczne siły policyjne, sprowadzone na samochodach, uderzyły na tłum. Policja użyła broni. Ilość rannych sięga 20 osób.

Kopalnie okręgu Nord i Pas de Calais pozostają w rękach strajkujących.

W Marsylii

W Marsylii rząd przystąpił do szeroko zakrojonej akcji represyjnej przeciw strajkującym. W akcji bierze udział 9 tys. żołnierzy kolonialnych oraz batalion skoczków spadochronowych.

Robotnicze dzielnice Marsylii znajdują się faktycznie w stanie oblężenia. Wojsku udało się zawładnąć barykadami, wzniesionymi przez strajkujących u wylotu dróg, prowadzących do miasta. Robotnicy wznoszą nowe barykady na miejsce utraconych.

Kolejarze odbili dworzec kolejowy z rąk policji.

Dulles działa w Paryżu

PARYŻ (SAP). — John Foster Dulles, prywatny doradca amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, Marshalla, odbył w piątek rozmowy z francuskim premierem Schumanem z ministrem skarbu i spraw gospodarczych, Rene Meyerem

Następnie Dulles został przyjęty przez prezydenta Republiki, Vincent Auriola

Komisja polityczna CKW PPS wysłuchała sprawozdań tow. tow. Rusinka i Hochfelda

Na posiedzeniu Komisji Politycznej CKW PPS w dniu 5 grudnia z udziałem Sekretariatu CKW wysłuchano obszernego sprawozdania ttow. Kazimierza Rusinka i Juliana Hochfelda —

z udziału delegacji PPS w Kongresie Czechosłowackiej Partii Socjalno-Demokratycznej,

z rewizyty delegacji PPS złożonej Włoskiej Partii Socjalistycznej. —

z udziału delegacji PPS w konferencji Partii Socjalistycznych w Antwerpii.

Komisja Polityczna CKW PPS uchwaliła przyjąć do wiadomości powyższe sprawozdania i wyrazić uznanie za konsekwentne reprezentowanie i zrealizowanie linii PPS na terenie międzynarodowym, w myśl uchwał CKW PPS z dnia 21 października 1947 r.

Przewodniczący CKW PPS tow. min. Kazimierz Rusinek



pairz wywiad na str. 3

Dziennikarze czechosłowaccy w Warszawie

W piątek dn. 5 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Zw. Dziennikarzy R. P. wycieczka dziennikarzy czechosłowackich. Wśród przybyłych znajdują się reprezentanci wszystkich czołowych dzienników czeskich i słowackich.

Pobyt dziennikarzy czechosłowackich w Polsce trwać będzie 2 tygodnie. Zwiedzą oni Warszawę, Kraków, Dolny i Górny Śląsk oraz Wybrzeże.

Polski świat pracy solidaryzuje się ze strajkującym proletariatem francuskim

Manifest KCZZ apelem mobilizacyjnym

W gmachu KCZZ odbyło się pod przewodnictwem tow. Kuryłowicza— sekretarza generalnego KCZZ posiedzenie organizacyjne Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Strajkującym we Francji. Z inicjatywy KCZZ zebrali się przedstawiciele mieszczący się w Warszawie — zarządów głównych „Społem", Związków Rew. Spółdzielni R. P., Samopomocy Chłopskiej, Społ. Obyw. Ligi Kobiet, OM TUR, ZWM i Wici, w celu zawiązania komitetu i ustalenia programu pracy.

Obrady zagaił sekr. gen. KCZZ — tow. Kuryłowicz, który po omówieniu sytuacji strajkowej we Francji stwierdził, że walka francuskiej klasy pracującej jest wspólną walką całego świata pracy.

KCZZ postanowiło wezwać polską klasę pracującą do wyrażenia solidarności z klasą robotniczą Francji oraz do jak najszybszej i największej ofiarności. Ze swej strony KCZZ przeznacza na ten cel 1 milion zł. i zwraca się równocześnie do wszystkich zw. zaw. i instytucji, aby natychmiast przyłączyły się do akcji. Pomoc będzie polegała na wysłaniu okrętem zakupionych w Polsce artykułów żywnościowych.

Zebrani przyjęli następnie tekst manifestu, w którym podkreślają nieugiętą i wytrwałą walkę francuskiej klasy robotniczej o swoje prawa, przypominają sympatię i życzliwość narodu francuskiego dla ludu polskiego.

Manifest wzywa w dalszej części wszystkich robotników w Polsce do solidarności z walczącym proletariatem francuskim, nawołując w zakończeniu do udzielenia pomocy strajkującej klasie robotniczej Francji.

Manifest podpisały wszystkie organizacje wchodzące w skład komitetu pomocy strajkującym we Francji.

Następnie tow. Sokorski, sekr KCZZ, podkreślił, że Manifest Komitetu, jak i cała akcja, ma charakter solidarności z proletariatem Francji, i nie godzi oczywiście w stosunki polsko - francuskie.

Z kolei przedstawiciele poszczególnych zarządów głównych zw. zaw. zadeklarowali wpłaty, z których wraz z zadeklarowaną uprzednio przez Warsz. Radę Zw. Zaw. sumą zebrano 4 i pół miliona złotych.

Prezes tow. Żerkowski zadeklarował w imieniu „Społem" 2 wagony mąki i 1 wagon cukru wartości ponad 3 miliony zł.

Na zakończenie obrad powołano Główny Komitet Pomocy Strajkującym we Francji w następującym składzie: przewodniczący — tow. Witaszewski przew. KCZZ. sekr. gen. tow Kuryłowicz. sekr. gen. KCZZ, członkowie ttow. Sokorski, Jędrzejewski i Gebert — sekretarze KCZZ, Gajewski — skarbnik KCZZ i Marek.

Ponadto w skład Komitetu wchodzą: ttow. Żerkowski („Społem"), Sokołowski (Samopomoc Chłopska), Pszczółkowski (Zw. Rew. Spółdz. R. P.), przedstawiciele Ligi Kobiet, OM TUR, ZWM i Wici oraz zarządów głównych wszystkich związków zawodowych

Tow amb. Lange wraca do Polski

N. JORK (PAP). Delegacja polska do ONZ wydała wczoraj w salonach konsulatu generalnego R.P. w N. Jorku bankiet pożegnalny na cześć wracającego do kraju — po upływie kadencji Polski w Radzie Bezpieczeństwa — tow. dr Oskara Langego.

Korespondencja **Karola Małcużyńskiego** z Konferencji Londyńskiej *patrz str. 4*

Konferencja londyńska obraduje nad ustrojem gospodarczym Niemiec

LONDYN (PAP). Piątkowe posiedzenie konferencji 4 ministrów spraw zagr., któremu przewodniczył minister radziecki Mołotow, poświęcone było zasadom przyszłego ustroju gospodarczego Niemiec.

Na wstępie posiedzenia min. Bidault odczytał przygotowaną deklarację, precyzującą pogląd francuski na zasady, jakimi należy się kierować przy określaniu podstaw ustroju gospodarczego Niemiec.

Propozycja francuska kładzie szczególny nacisk na to, by sprawy odbudowy Niemiec nie stawiano na pierwszym miejscu przed sprawą odbudowy krajów alianckich, które ucierpiały z powodu agresji niemieckiej, jak również na to, ażeby zasoby Niemiec nie mogły być zużytkowane celem przygotowania nowej agresji.

Oświadczenie Marshalla

Zabierając z kolei głos min. Marshall przyłączył się zasadniczo do tezy brytyjskiej, która w ogólnych zarysach wygląda następująco: nadszedł już czas na to, by sojusznicy zdali sobie sprawę z faktu, że skończyła się pierwsza faza okresu powojennego i że dzisiaj zamiast „zastanawiać się szczegółowo nad postanowieniami poczdamskimi" należy przejść do rzeczywistości dnia dzisiejszego, wprowadzając w Niemczech taki ustrój gospodarczy, który pozwoliłby na samodzielną gospodarkę Niemiec. W myśl tej tezy Marshall zaproponował zniesienie barier między strefami okupacyjnymi, pomijając ściśle określone tereny, gdzie będą stacjonowały wojska okupacyjne.

Stanowisko Bevina

Ze swej strony min. Bevin oznajmił, że podtrzymuje swą propozycję w sprawie ustroju gospodarczego Niemiec, złożoną w Moskwie oraz wnosi, by propozycję tę uznać za podstawę dalszej dyskusji.

Mowa min. Mołotowa

Min. Mołotow oświadczył, że chciałby po kolei rozpatrzyć propozycje pozostałych 3 mocarstw w sprawie gospodarczego ustroju Niemiec. Stanowisko W. Brytanii w tej kwestii nie zmieniło się od czasu konferencji moskiewskiej, mimo, że od konferencji tej upłynęło już dużo czasu i w Niemczech zachodnich zaszły wielkie zmiany.

Zdaje mi się — mówił min. Mołotow — że istotną myślą propozycji amerykańskich jest koncepcja, że jeszcze przed utworzeniem rządu niemieckiego powinny być zniesione bariery gospodarcze między poszczególnymi strefami i że już teraz powinna nastąpić swobodna wymiana towarów. Otóż min. Mołotow zwraca uwagę na rozbieżności, jakie zachodzą pomiędzy koncepcją, wyrażoną w propozycjach Marshalla z jednej strony, a raportem Harrimana z drugiej.

Skutki utworzenia „Bizonii"

Min. Mołotow zaznacza dalej, że Ameryka i W. Brytania, łącząc swe strefy w Niemczech zachodnich i tworząc tzw. „Bizonię", pogwałciły porozumienie, osiągnięte na konferencji w Moskwie, które przewidywało jedność gospodarczą wszystkich 4 stref. Mimo to, W. Brytanii i Ameryce nie udało się zapewnić zdrowego życia gospodarczego w połączonych strefach.

Po przemówieniu Mołotowa zabierali jeszcze głos, udzielając dodatkowych wyjaśnień, inni ministrowie, po czym dyskusję w sprawie ustroju gospodarczego Niemiec odroczono do dnia następnego.

Prezydent i przedstawiciele rządu wśród hutników Śląska

Hutnicy śląsko - dąbrowscy gościli w dn. 5 bm. na terenie huty „Kościuszko" Prezydenta Bieruta wraz z tow. min. Mincem. Po zwiedzeniu huty Prezydent udał się do przedszkola i żłobka dzieci hutników, żywo interesując się urządzeniami tych instytucji.

W Domu Hutnika powitał gości naczelny dyr. CZPH inż. Borejdo, który podkreślił, że dwudniowy pobyt Prezydenta i członków rządu na terenie Zagłębia śląsko - dąbrowskiego ma swoje specjalne znaczenie i świadczy o tym, że najwyższe czynniki w państwie troszczą się o byt pracownika. Dyr. Borejdo zaznaczył następnie, że w ciągu niespełna 3-ch lat pracy hutnictwo polskie osiągnęło więcej niż po poprzedniej wojnie uzyskano w ciągu 29 lat.

Składając meldunek Prezydentowi R. P., iż do dnia 4 grudnia hutnictwo wykonało plan na cały rok 1947 w dziedzinie produkcji wyrobów walcowanych, oraz mówiąc o przekroczeniu planu w dziale stali surowej, dyr. Borejdo zaznaczył, że w produkcji wyrobów walcowanych osiągnęliśmy już poziom z roku 1938, a w produkcji stali surowej normy z 1938 r. zostały już przekroczone.

*

Następnie Prezydent w otoczeniu członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego zwiedzili Państw. Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie.

PPS buduje sprawiedliwą i wolną Polskę Ludową

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 6 grudnia

Zjazd ZWM

DZIS rozpoczyna się pierwszy Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych, popularnej robotniczej organizacji młodzieżowej, związanej ostatnio umową o współpracy z naszą socjalistyczną organizacją OM TUR.

W powitaniu nadesłanym z okazji tego Zjazdu tow. Wł. Gomułka pisze w imieniu KC PPR: „Najpotrzebniejsze są nam młode, uczciwe serca, pałające zapałem do pracy i gorejące ogniem miłości i poświęcenia dla swojej Ojczyzny. Tacy ludzie budowali pierwsze zręby Związku Walki Młodych, który wpisał sławną kartę w historii walk o wolność i niepodległość Polski".

Dodajmy od siebie: zapał do pracy i poświęcenie dla Ojczyzny — to były nie tylko hasła założycieli ZWM, lecz idee te pozostały myślą przewodnią obecnych kierowników tej organizacji, którzy ją rozbudowali i pozyskali wpływ na znaczną część naszej młodzieży. Przodujący udział ZWM-owców w młodzieżowym wyścigu pracy najlepiej świadczy o charakterze i o tendencjach działalności Związku Walki Młodych.

Współpraca ZWM i OM TUR, rozciągnięta ostatnio także na pozostałe organizacje młodzieżowe („Wici" i ZMD), rozwija się jak najlepiej. Zamiast nawzajem się zwalczać, te 4 organizacje razem wychowują młodzież w duchu demokratycznym.

Życzymy I Krajowemu Zjazdowi ZWM powodzenia i owocnych obrad.

Miko na Wall Street

PAN Stanisław Mikołajczyk z dawna cieszy się wielką popularnością w reakcyjnej prasie amerykańskiej. W szczególnej zaś zażyłości pozostaje z nim od lat najbardziej reakcyjny tygodnik Ameryki, „Time", wydawany przez znany koncern Henry Luce'a. On to właśnie ukuł poufały przydomek ‚Miko", którym przy każdej sposobności nazywa swego ulubieńca.

Obecnie zasięg znajomości „Miko" po tamtej stronie Atlantyku uległ znakomitemu rozszerzeniu. Bo zaledwie pan Mikołajczyk wylądował w New Yorku, został natychmiast zaproszony jako gość honorowy na wspaniały bankiet urządzony przez „National Association of Manufacturers", czyli Krajowy Związek Przemysłowców" — amerykański odpowiednik przedwojennego polskiego „Lewiatana".

Tu „Miko" znalazł się w towarzystwie naprawdę wybranym i wyjątkowo odpowiednim. Wśród 3.000 wielkich przemysłowców amerykańskich, przybyłych na bankiet, byli goście tak dystyngowani, jak prezes N.A.M. — Earl Bunting; były szef wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii i entuzjasta współpracy z Niemcami — Allan Dulles; prezes koncernu samochodowego — Charles Wilson; oraz naczelny redaktor organu wielkiej finansjery „Wal Street Journal" — William Grimes.

W czasie swych różnych poprzednich wizyt w Ameryce „Miko" chętnie kokietował koła liberalno - postępowe i wolał występować jako „polski chłopek", czyli reprezentant „prostego człowieka". I raczej unikał zbyt kompromitującego towarzystwa. Przynajmniej nie pokazywał się w takim otoczeniu publicznie.

Tym razem „Miko" zdecydował się na porzucenie pozorów, podpisał kontrakt z Lucem na swe pamiętniki i zabłysnął jako gość honorowy potentatów z Wall Street. Zapewne w tej roli czuje się znacznie lepiej, niż w kiepsko skrojonej siermiędze.

Wyjątkowo zgadzamy się z panem Mikołajczykiem. I z naszego punktu widzenia obecna kompania jest dlań daleko odpowiedniejsza.

11 dzień rozprawy w Krakowie

Grabner — kat Oświęcimia mordercą Stanisława Dubois?

Tragedia więźniów radzieckich

Wczorajszą sesję procesu oświęcimskiego rozpoczęły zeznania świadka Izbickiego. Opowiada on o niebywałym sadyzmie osk. Plagego, który podczas egzekucji trzech więźniów radzieckich, za to, że jeden z nich wzniósł okrzyk na cześć Stalina, wyrwał mu palcami język.

Dalsi świadkowie Spoldwiński i Praver obciążają osk. Buntrocka.

Z kolei następuje odczytanie zeznań szeregu świadków, które w większej części dotyczą oskarżonej Orłowskiej, która w nieludzki sposób katowała więźniów. Oskarżona zaprzecza wszystkim zarzutom.

Następny świadek Izabela Sosnowska, opowiada o selekcjach i apelu generalnym, w rezultacie którego przeznaczono na gaz 4.000 kobiet. Przy wszystkich tego rodzaju akcjach brała czynny udział osk. Mandel i Brandl.

Św. Nelken Alina rozpoznaje osk. Orłowską i Danz, znane z niebywałego sadyzmu i okrucieństwa.

Podczas zeznań świadka Nelken, na salę wchodzą członkowie ekipy duńskiego Czerwonego Krzyża: Andersen, Helge Jensen i Gudrun Luttechan.

Zeznająca następnie świadek Janina Frankiewicz miała wiele do czynienia z osk. Mandel. Świadek asystowała przy selekcji na obozie kobiecym tzw. „muzułmanek". Selekcje te przeprowadzała osk. Mandel i osk. Brandl.

Charakterystyczny wypadek podaje świadek Frankiewicz odnośnie osk. Brandl. Niemka ta poddała ją raz rewizji i znalazła przy niej fotografię jej dzieci. Pierwsza refleksja Brandl, kiedy patrzyła na te zdjęcia były słowa: „Szkoda, że tych dzieci tu nie ma, bo by też poszły do gazu".

Najpierw chleb potem gaz

Zeznania następnego świadka Haliny Wenckiej z Legnicy obciążają poważnie osk. Danz, która przed wprowadzeniem małych dzieci do komory gazowej, usypiała ich czujność, dając im chleb.

Rozprawie przysłuchiwał się wicemarszałek Sejmu R.P. ob. Barcikowski.

Popołudniową sesję przewodu sądowego w jedenastym dniu rozprawy oświęcimskiej rozpoczynają zeznania świadka Felicji Pleszowskiej.

Była ona przez blisko dwa lata zamknięta na doświadczalnym bloku, gdzie „uczeni" niemieccy dokonywali straszliwych eksperymentów na kobietach. Już w obozie w Brzezince z końcem 1942 r. świadek widziała eksperymenty prof. Clauberga i Schumana, dokonywane na kobietach i mężczyznach.

Świadek wystawia dobrą opinię osk. dr Munchowi, który za dobre traktowanie więźniów i okazywaną im pomoc naraził się na surową naganę Aumeiera i politycznego oddziału.

Zeznania następnego świadka — Jana Chlebowskiego — budzą niemałe wrażenie. Przebywał on w obozie od pierwszego dnia. Na ławie oskarżonych rozpoznaje prawie wszystkich oprawców. Zeznania jego dotyczące pierwszego okresu obozu, szczególnie silnie obciążają osk. Plagego.

W zimie 1940 roku Plage znany już z prowadzenia tzw. „sportu", którym zamęczał na śmierć setki więźniów, wyprowadzał skazanych na pobyt karnej kompanii na podwórze 11 bloku, rozbierał ich do naga, a następnie polewał zimną wodą, tak, że do rana zamarzali.

Rozmowa Grabnera z Dubois

Dalszy ciąg zeznań odnosi się do osk. Grabnera. Był on zwierzchnikiem krematorium i wszystkie zlecenia na roboty, wykonywane w krematoriach, pochodziły z politycznego oddziału i podpisane były przez oskarżonego.

„W sierpniu 1942—ciągnie dalej świadek — zawezwany został do politycznego oddziału Stanisław Dubois — jeden z członków oporu w obozie koncentracyjnym. Grabner miał z nim osobistą rozmowę. Dubois dostał wówczas paczkę ze Szwecji. Było to w sobotę. Gdy w poniedziałek wróciłem do obozu, pobiegłem do Adama Kuryłowicza, gdyż doszła mię wiadomość, że Dubois został rozstrzelany. Tu dowiedziałem się, że zwłoki Stanisława Dubois leżą już w piwnicy 28 bloku.

Wniosek mój był taki, że po bezpośredniej rozmowie z Dubois i świadkami, Grabner sam przeglądał akta St. Dubois i polecił go rozstrzelać".

Świadek przechodzi w dalszym ciągu zeznań do tragicznego losu jeńców radzieckich i podaje szereg wstrząsających szczegółów, dotyczących ich likwidacji. Zeznania świadka Chlebowskiego obciążają prawie wszystkich oskarżonych. Dlatego też po dwugodzinnym przeszło wywodzie świadka, prawie każdy z oskarżonych składa oświadczenia, wypierając się zarzucanych mu czynów.

W dalszym ciągu zeznają: Tomasz Sobański, Michalik i Ludwik Bas. Rozprawa trwa.

Plan produkcji przekroczony

Cement

Goleszowska fabryka Portland Cementu, podlegająca Państwowemu Zjednoczeniu Fabryk Cementu w Sosnowcu, pierwsza wykonała roczny plan, produkując 131.200 ton cementu i 127.400 t. klinkru cementowego (półprodukt). Nadwyżka produkcji do końca bieżącego roku wyniesie 10—12 procent.

Silniki elektryczne

Fabryka maszyn górniczych „Moj" w Katowicach, należąca do Zjednoczenia Maszyn i Sprzętu Górniczego, osiągnęła imponujące wyniki produkcyjne w dziale silników elektrycznych.

Powojenna produkcja silników elektrycznych wyniosła 3 tys. sztuk, podczas gdy w ciągu 21 lat okresu przedwojennego fabryka ta wyprodukowała zaledwie 3.436 sztuk.

Tkanina

Ostatnio wykonały plan roczny Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Głuszycy na Dolnym Śląsku. Fabryka w Głuszycy na dzień 2 grudnia br. wyprodukowała 3.549.000 m. tkanin. Również wykończalnia tej fabryki, która zatrudniona jest przy wykańczaniu tkanin, pochodzących i z innych fabryk dolnośląskich, wykonała do dnia 2 grudnia br. cały plan roczny, oddając zamiast planowanych na rok bieżący 5.361.956 metrów wykończonych tkanin — 5.362.154 metry.

Pończochy

Państwowe zakłady przemysłu pończoszniczo-Dziewiarskiego w Łodzi już 15 listopada wykonały całoroczną produkcję — 1.510 tysięcy par pończoch.

Przemysł elektrotechniczny

Roczny plan produkcji przemysłu elektrotechnicznego został przekroczony w 106%. W wykonaniu planu przodują Zjednoczenia: przemysłu kablowego, które wykonało plan już w październiku, aparatów (plan 11 listopada) i maszyn elektrycznych (plan w październiku).

Przemysł drzewny

Wskutek prowadzonego współzawodnictwa pracy pomiędzy zakładami w Państwowym Przemyśle Drzewnym i wykorzystania wszystkich możliwości produkcyjnych i surowcowych, udało się wykonać zwiększony plan produkcyjny już w dniu 3 grudnia br. Wartość planowana według cen z 1937 r.— 63 miliony 828 tysięcy 700 zł.

Wartość wykonana do dnia 3 grudnia włącznie—63 miliony 832 tysiące 935 zł., według cen z 1937 r.

Odrmożenie pożyczki amerykańskiej dla Anglii

LONDYN (PAP). St. Zjednoczone zgodziły się na to, by W. Brytania podjęła 400 milionów dolarów, stanowiących pozostałość z pierwotnej pożyczki amerykańskiej dla W. Brytanii w wysokości 3.750 milionów dolarów, zamrożonej od czasu podjęcia przez Anglię ostatnich rat pożyczki w sierpniu br. W myśl zawartego porozumienia W. Brytania zobowiązała się nie zaprzestać sprzedaży złota w St. Zjednoczonych, przy czym sprzedaż ta będzie się odbywała po niższym kursie. W. Brytania otrzyma resztę pożyczki dolarowej w ratach.

Oświadczenie amb. Wierbłowskiego w sprawie UNESCO

W odpowiedzi na pytanie dziennikarzy, czy Polska nie ma zamiaru wykonywać decyzji UNESCO mimo opuszczenia sali w czasie debaty nad kwestią niemiecką, amb. Wierbłowski kategorycznie stwierdził: „Dopóki jesteśmy członkami UNESCO będziemy przestrzegać jej uchwał. Wynika to z dyscypliny i lojalności, którą przestrzegamy w życiu międzynarodowym".

Bójka w Konstytuancie

RZYM (PAP). — Włoskie Zgromadzenie Konstytucyjne uchwaliło 274 głosami przeciwko 77 ostatni artykuł konstytucji, który postanawia, że republikańska forma państwa nie może podlegać zmianie. Sprzeciw monarchistów i posłów profaszystowskich przeciwko temu paragrafowi, wywołał olbrzymie oburzenie w parlamencie. Doszło do gwałtownych wystąpień a nawet bójek.

Preliminarz Ministerstwa Komunikacji na komisji skarbowo-budżetowej

Posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej w dniu 4 grudnia, poświęcone było omawianiu preliminarza budżetowego Ministerstwa Komunikacji. Trzech wiceministrów — Jastrzębski (Komunikacja, Wolski (Administracja) i Dietrich (Skarb) — uczestniczyło w posiedzeniu. Obszerny referat wygłosił tow. pos. Blinowski (PPR).

Dowodem postępów w komunikacji jest zmniejszenie dopłaty Skarbu Państwa z 7 do 4 miliardów.

Mówca wypowiada się za obniżeniem do 400 zł taksy egzaminacyjnej szoferskiej, natomiast podwyższeniem preliminowanej sumy za mandaty karne. 45 milionów przeznacza budżet na zabezpieczenie i zagospodarowanie schronisk górskich na Dolnym Śląsku. Wydatki personalne są, zdaniem referenta, zbyt wysokie. Komisja Komunikacyjna, której poglądy mówca przedstawia, zgłosiła cztery dezyderaty pod adresem Rządu, dotyczące zasad preliminowania, uwzględnienia w wyższym stopniu potrzeb mieszkaniowych pracowników kolejowych, nieprzeprowadzania redukcji w sposób mechaniczny i likwidacji przedsiębiorstwa Wymiana Towarowa PKP. Uwzględnienie ogółu poprawek da — jak sprawozdawca przewiduje — oszczędność ponad 670 milionów złotych.

Posłowie Rapaczyński i Jasiuk (PPS), Cieślak (SL) i Frankowski (Kat. Społ.) zadali szereg pytań, na które odpowiedział wicemin. Jastrzębski.

Po odpowiedziach, wnioski referenta zostały skierowane do trzeciego czytania, rezolucje Komisji Komunikacyjnej zostały przyjęte przez Komisję, dezyderaty posłów zostały pozytywnie przyjęte przez przedstawiciela Ministerstwa.

Komisja Prawniczo-Regulaminowa

Komisja Prawniczo - Regulaminowa Sejmu na posiedzeniu, w dniu 4 bm., wybrała referentów na następne posiedzenia, na których omawiane będzie zatwierdzenie szeregu dekretów.

5 członków Komisji pojedzie do Wrocławia uczestniczyć w kolokwiach dla słuchaczy szkoły prawniczej.

Komisja Komunikacyjna

Tow. pos. Kuryłowicz był przewodniczącym sejmowej Komisji Komunikacyjnej na posiedzeniu w dniu 3 bm. Pos. Blinowski (PPR) omówił budżet Min. Komunikacji.

W dyskusji, w której zabrali głos posłowie ttow.: Kuryłowicz, Jasiuk i Żukowski (PPS), Pieprzyk (PPR) oraz Gesing i Laskowski (PSL), wysunięto m. in. konieczność możliwie szybkiego przeprowadzenia demilitaryzacji kolei.

Sprawozdawcą Komisji na plenum został obrany tow. pos. Rak (PPS).

Posiedzenie Sejmowej Komisji Rolnej

W dniu 5 grudnia obradowała Komisja Rolna. Rezolucję w sprawie terminu przeprowadzania robót przeciwpowodziowych zreferował poseł Chełchowski (PPR). Komisja do rezolucji tej ustosunkowała się pozytywnie.

W dyskusji zabierali głos ttow. posłowie: Kępczyński, Turek i Kluszyńska (wszyscy z PPS), Janusz i Piotrowski Antoni (SL) oraz Chełchowski (PPR).

O poprawie bytu nauczycieli radzi Komisja Oświatowa

W dniu 5 grudnia obradowała również Sejmowa Komisja Oświatowa.

Na posiedzeniu obecny był wicemin. Oświaty, tow. Henryk Jabłoński (PPS). Przy dodatkowym omawianiu spraw budżetu, który już był referowany przez posła Strzałkowskiego (SD) poprzednio, wysunięto szereg wniosków, mających na celu podniesienie stanu materialnego nauczycielstwa.

Komisja przyjęła z poprawkami wniosek posła Polkowskiego (PPS) o podwyższenie o 1 miliard odpowiednich pozycji w budżecie Min. Oświaty na biblioteki.

Prasa zagraniczna

PRZECIW SZERZENIU SIĘ FASZYZMU

Socjalistyczny „Reynolds News" nawołuje w artykule wstępnym do ustanowienia praw, uniemożliwiających odrodzenie faszyzmu w Wielkiej Brytanii. Dwa wydarzenia ostatnich dni pobudziły autora do napisania tego artykułu: uwolnienie od zarzutu oszczerstwa dziennikarza Caunta, który opublikował gwałtowny artykuł antyżydowski, oraz oświadczenie ministra spraw wewnętrznych, który stwierdził, że nie ma prawa zakazać Mosleyowi utworzenia nowego stronnictwa politycznego.

Przelewaliśmy naszą najlepszą krew i oddaliśmy największe nasze skarby aby zniszczyć faszyzm, a teraz pozwalamy korzystać ze wszystkich swobód demokratycznych człowiekowi, który jest zagorzałym faszystą, i który nienawidzi i pogardza demokracją.

Duchy dziesięciu milionów zamordowanych świadczą o fakcie, że antysemityzm jest pierwszym krokiem na drodze wstecz, ku dżungli. Rząd musi wzmocnić prawo. Potworna ideologia faszystowska jest tak obca brytyjskiemu sposobowi myślenia, że nie wolno pozwolić, aby wślizgnęła się do nas przez legalną furtkę.

DUCH BAGEHOT'A

Angielski tygodnik „Tribune" polemizując z artykułem zamieszczonym w „Economist" pt.: „Kto jest zwolennikiem do Gaulle'a" przypomina artykuły, jakimi przed stu blisko laty witało to samo pismo piórem swego publicysty Waltera Bagehot'a ustanowienie dyktatury Ludwika Bonapartego w grudniu 1851 roku we Francji.

Ostatnio objawił się znów w „Economist" duch Bagehot'a. Artykuł pt. „Kto jest zwolennikiem de Gaulle" zawiera już częściowo odpowiedź na pytanie tytułu: właśnie „Economist" jest jego zwolennikiem ‚pod warunkiem, że będzie on mężem silnej ręki w ramach praw konstytucyjnych. „Nie jest on faszystą i będzie się wystrzegał postępowania w sposób faszystowski" — pisze duch Bagehot'a, zapominając, że duch Bonapartego będzie musiał pokonać opór wielu Francuzów przeciw fatalnej polityce i że nie zawsze będzie mógł uszanować konstytucyjne subtelności. Jednakże z artykułu wynika, że „Economist" nie potępiłby zbytnio de Gaulle'a nawet wówczas, gdyby zniósł on pewne konstytucyjne swobody obywatelskie, aby dać Francji silną władzę wykonawczą.

O co walczą robotnicy francuscy

Thorez przemawia do 40 tysięcy górników

PARYŻ (PAP). Sekretarz gen. francuskiej partii komunistycznej Thorez, wygłosił w Henin-Lietard przemówienie, którego wysłuchało 40 tysięcy górników.

Charakteryzując antyrobotnicze i represyjne tendencje uchwalonych ostatnio przez parlament ustaw, Thorez przypomniał, że w r. 1936 rząd Frontu Ludowego nie wszedł— pomimo strajków — na drogę brutalnego ucisku.

Gdyby klasa robotnicza zrezygnowała z oporu przeciw naciskowi kapitału, stałaby się bezkształtną masą bezbronnych istot. Robotnicy zdają sobie dobrze sprawę z powagi chwili, w momencie walki. Są oni zdecydowani bronić swego powszedniego chleba, swobód związkowych, prawa strajku, nacjonalizacji, a wreszcie republiki, niepodległości i suwerenności Francji.

Mówiąc o planie Marshalla, Thorez stwierdził, że plan ten oznacza koniec odszkodowań, utworzenie z Zagłębia Ruhry bazy dla imperialistów. Plan stanowi środek nacisku na nowe demokracje oraz krucjatę, której kondotierem jest de Gaulle.

Thorez o swym pobycie w Polsce

W tym miejscu Thorez nawiązał do swego niedawnego pobytu w Polsce. Przekazując francuskim robotnikom pozdrowienia od robotników polskich, mówca powiedział zebranym o swojej rozmowie z premierem Cyrankiewiczem. PPS i PPR oraz cały rząd polski wypowiadają się przeciwko planowi Marshalla, przeciwko koncepcjom daniu pierwszeństwa Niemcom przed ich ofiarami oraz przeciwko ewentualnym kredytom zagranicznym na warunkach, które by zagroziły niepodległości nowej Polski.

Thorez zaznaczył, że premier Cyrankiewicz w rozmowie z nim podkreślił różnice, jakie istnieją między nową demokracją polską a demokracją francuską. Różnice te występują na polu zerwania z przeszłością, nacjonalizacji, reformy rolnej, decydującej roli klasy robotniczej oraz jednolitego frontu socjalistów i komunistów.

Przez Szwecję uciekali do Argentyny niemieccy zbrodniarze

KOPENHAGA (PAP). Prasa duńska zajmuje się w dalszym ciągu wykrytą niedawno na terenie państw skandynawskich i Niemiec organizacją, która przemycała b. hitlerowców do Ameryki Południowej.

Prasa szwedzka ponadto przynosi dalsze szczegóły o działalności w Szwecji Niemca z Argentyny Schultze, który zajmował się werbunkiem faszystowskich elementów do armii argentyńskiej oraz przewozem ich do tego kraju.

W Sztokholmie krążą uporczywe pogłoski, że z pomocą tej organizacji zdołał zbiec do Południowej Ameryki Bormann. Linnhart miał do dyspozycji statek, którego wypłynięcie z transportem nielegalnych niemieckich pasażerów do Ameryki przewidziano na listopad.

Jednakże krótko przed wypłynięciem statku policja szwedzka aresztowała Schultze'go. Jak donosi dziennik „Svenska Dagbladet" Schultze został na zlecenie wyższych władz policyjnych zwolniony, a o dalszych jego losach zadecydują władze rządowe.

Nacjonaliści żydowscy i arabscy niezadowoleni z podziału Palestyny

PARYŻ. (Obsł. wł.). Organizacja żydowska Irgun wydała w Paryżu komunikat, w którym występuje przeciwko podziałowi Palestyny, który „pozbawi naród hebrajski większej części jego rodzimego terytorium i nie przyniesie politycznego rozwiązania problemu hebrajskiego.

„Tylko walka prowadzona przez Irgun — mówi dalej komunikat wyzwoli prawa narodu hebrajskiego do niepodległego życia narodowego, zdradzonego obecnie przez Agencję Żydowską".

Wielki Mufti wzywa do walki

BEJRUT. (Obsł. wł.). Wielki Mufti Palestyny El Husseini oświadczył przedstawicielom prasy, że „jednym z najświętszych zadań Arabów w chwili obecnej jest jak najściślejsze zjednoczenie dla odparcia agresji sjonistycznej. Sjoniści chcą — mówił dalej Mufti — zająć cały arabski wschód. Jeśli Arabowie nie postarają się o zagrodzenie im drogi, sjoniści stworzą z Palestyny punkt wyjścia dla opanowania całego arabskiego wschodu".

Odprężenie sytuacji

JEROZOLIMA (PAP). Sytuacja w Palestynie, jakkolwiek nadal jeszcze naprężona, uległa ostatnio pewnemu uspokojeniu. Niemniej jednak władze brytyjskie zarządziły 24 godzinne ostre pogotowie w związku z możliwościami manifestacji arabskich przeciwko podziałowi Palestyny.

3 dniowy strajk protestacyjny, proklamowany przez Arabów na znak protestu przeciwko podziałowi Palestyny, zakończył się w piątek o świcie. Przewidziane na piątek manifestacje arabskie zostały odwołane przez sekretarza Wysokiego Komitetu Arabskiego dr. Khalidi.

Werbunek do milicji żydowskiej

JEROZOLIMA (PAP). Dnia 9 grudnia rozpocznie się na terenie Palestyny werbunek do milicji, która ma pełnić służbę porządkową w przyszłym państwie żydowskim.

Weizman prezydentem Judei?

N. JORK (PAP). Przywódca sjonistów amerykańskich Wiese, poparł kandydaturę przewodniczącego światowego kongresu sjonistów dr. Weizmana na pierwszego prezydenta państwa żydowskiego w Palestynie.

‚Dr. Wiese zaproponował jednocześnie, aby nowe państwo żydowskie nosiło nazwę „Judea".

Protest w Izbie Gmin przeciw zwolnieniu dr Deringa

LONDYN (PAP). Sprawa wydania Polsce znanego zbrodniarza wojennego, dr Deringa, stała się przedmiotem ostrego protestu w czasie debaty w Izbie Gmin.

Jak wiadomo, mimo kilkakrotnych żądań władz polskich wydania Deringa i przedstawienia wyczerpujących dowodów jego winy, rząd brytyjski nie zadośćuczynił dotychczas tym żądaniom. Dering w czasie wojny przebywał w Oświęcimiu, gdzie współpracował z Niemcami i jako lekarz dokonywał na więźniach operacji doświadczalnych oraz dokonywał selekcji więźniów, przeznaczonych na śmierć w komorach gazowych. Po wojnie Dering znalazł się w 2. Korpusie Andersa. Obecnie **przebywa w więzieniu w Anglii i według zapowiedzi min. Bevina ma być zwolniony w dniu 1 stycznia 1948 r.**

W czasie debaty w Izbie Gmin w dniu 4 bm., poseł Partii Pracy, Fletcher, ostro zaprotestował przeciwko zamiarom zwolnienia Deringa. Pos. Fletcher przypomniał, że nazwisko Deringa figurowało na polskiej, czechosłowackiej i francuskiej liście przestępców wojennych, złożonej w Komisji ONZ, powołanej dla badania przestępstw wojennych. Francja i Czechosłowacja zrzekły się ekstradycji Deringa na rzecz Polski.

PRZEGLĄD PRASY

ZMIANY W PSL.

Wiceprezes NKW PSL Jan Madejczyk zamieścił w „Gazecie Ludowej" artykuł, w którym notuje głosy chłopów z Małopolski, członków PSL, wypowiadających się na temat zmian w stronnictwie w związku z dezercją Mikołajczyka:

Stary działacz w jasielskim: Ziemski Stanisław powiada mi:

„Miałem się usunąć z życia politycznego, gdyż nie widziałem celu tej dotychczasowej roboty. Jednak po tej drodze jaką zapoczątkowaliście, idę do czynnej pracy i znowu jak dawniej będę pracował, jako wasz zastępca na powiat jasielski.

Inni działacze oświadczają:

— Czuliśmy, że jesteśmy prowadzeni do zatracenia; nie mogliśmy my, jako chłopi, zrozumieć o co walczymy. Czuliśmy, że polityka ta nie miała na celu dobra chłopa, czy Państwa. Instynktownie wyczuwaliśmy: — to katastrofa.

O swoich wrażeniach z podróży ob. Madejczyk pisze w następujący sposób:

Wróciłem z tej podróży i odwiedzin zadowolony, że droga na którą weszliśmy, odpręży stosunki na wsi, wznieci wiarę u chłopa, wprzęgnie miliony w rydwan budowniczych Polski, że cała masa chłopska wraz z masą robotniczą stanie się fundamentem demokratycznej Polski Ludowej.

PPS na konferencji w Antwerpii

W walce o zwycięstwo słusznego stanowiska

Wywiad z tow. K. Rusinkiem przewodniczącym delegacji PPS

Przedstawiciel redakcji „Robotnika" zwrócił się do przewodniczącego CKW PPS, tow. min. Kazimierza Rusinka, który wraz z przewodniczącym ZPPS, tow. Julianem Hochfeldem, reprezentował PPS na Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Antwerpii, z prośbą o wypowiedź na temat przebiegu Konferencji.

— Jakie zadania postawiła sobie delegacja PPS na Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Antwerpii?

— Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej w uchwale z dnia 30 czerwca 1947 r., postawiła zagadnienie jednolitego frontu w ruchu robotniczym w skali międzynarodowej. Droga, na której pragniemy realizować uchwały Rady Naczelnej i mobilizować siły lewicy społecznej do walki z imperializmem i kontrrewolucją, została określona w uchwałach Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Postanowiliśmy:

- wzmóc samodzielny wysiłek ideologiczny na terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego, wzmóc na tym terenie walkę o zwycięstwo słusznych, rzetelnie socjalistycznych, założeń politycznych;
- wzmóc wysiłek w kierunku wzajemnego porozumienia socjalistycznych partii i grup szczerze rewolucyjnych i lewicowych;
- **wzmóc wysiłek w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej dla obrony pokoju i walki o ustrój socjalistyczny.**

Uczestnicząc w Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Antwerpii, delegacja nasza podjęła walkę ideologiczną o zwycięstwo słusznego stanowiska i linii politycznej w skali międzynarodowej. Podstawą naszej polityki jest współdziałanie partii socjalistycznych i komunistycznych, jako jedynie realnej siły, przeciwstawiającej się podziałowi świata na bloki i mogącej skutecznie bronić demokracji przed zamachami reakcji.

Jakie zagadnienia były na porządku obrad i jakie stanowisko zajęła polska delegacja w stosunku do omawianych zagadnień?

Spośród wielu spraw do najważniejszych zaliczam:

1. zagadnienie pokoju i walki o pokój,
2. gospodarczą odbudowę Europy,
3. zagadnienie Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (Schumachera).

— Na czoło wysunęła się sprawa pokoju. Dla socjalizmu pokój nie jest celem samym w sobie. W tym punkcie reprezentowaliśmy odmienny punkt widzenia, aniżeli niektórzy przedstawiciele innych partii socjalistycznych. Dla socjalizmu pokój stanowi warunek postępu społecznego, rozwoju cywilizacji, zmiany ustroju i utrwalenia nowego, w oparciu o zasadnicze reformy społeczne. Walka o pokój jest walką o socjalizm. Jeśli walka ta ma być zwycięska, ruch socjalistyczny musi szukać sojusznika tylko po swojej własnej, tj. lewej stronie, barykady. Praktycznie, musi współdziałać w jednolitym froncie z ruchem komunistycznym. Nie wolno natomiast pod groźbą zdrady ideałów i celów socjalistycznych wchodzić w sojusze z prawicą społeczną, w sojusze, wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko partiom komunistycznym. To stanowisko, jakie reprezentuje Polska Partia Socjalistyczna i lewicowy ruch socjalistyczny, musi obowiązywać także partie komunistyczne. Teoria i praktyka okresu minionego, polegająca na walce z partiami socjalistycznymi, wydała w konsekwencji rezultaty odwrotne w stosunku do zamierzeń.

Jakie partie socjalistyczne, poza Polską, podzielały określone przez Was stanowisko?

— Większość delegatów — w atmosferze lojalnej i na wysokim poziomie stojącej dyskusji — uznawała w zasadzie słuszność wielu elementów naszego stanowiska. Nie ukrywam jednak, że były akcenty wyraźnie antykomunistyczne i wykluczające możliwość porozumienia w obozie robotniczym. Te akcenty zademonstrowała szczególnie delegacja holenderska, w pewnym stopniu także i Norwegowie.

Czy sprawy Hiszpanii i Grecji były przedmiotem dyskusji?

— Owszem. **Nasza Partia podjęła inicjatywę w tych sprawach.** Konferencja potępiła brak stanowczej akcji Organizacji Narodów Zjednoczonych w stosunku do Hiszpanii i jednomyślnie przyjęła rezolucję, domagającą się przywrócenia wolności narodowi hiszpańskiemu i ustanowienia republiki.

Sprawa grecka miała specjalny wydźwięk wobec faktu odmówienia paszportów delegacji greckiej. Konferencja potępiła monarcho-reakcyjny reżim grecki oraz interwencję kapitalistyczną w wewnętrzne stosunki Grecji.

Czy konferencja przyjęła rezolucję w sprawie pokoju?

— Owszem. W rezolucji, za którą opowiedziała się większość, uwzględniono szereg postulatów i poprawek, zgłoszonych przez polską delegację. **Na plenum zgłosiliśmy jednak mimo to oddzielną rezolucję, za którą głosowali także Włosi i Węgrzy.**

Jakie były zasadnicze różnice, które skłoniły delegację polską do zgłoszenia oddzielnej rezolucji?

— W naszej rezolucji wskazaliśmy na zaostrzenie walki klas w skali międzynarodowej i na rzeczywiste cele imperializmu amerykańskiego. Żyjemy w czasach ofensywy reakcji. **W tych warunkach musimy wokół zjednoczonej klasy robotniczej skupić do walki wszystkie siły demokratyczne i ludowe. Od tego zależą losy świata i pokoju oraz dalsza walka o postęp społeczny.**

Jaki będzie stosunek Polskiej Partii Socjalistycznej do partii socjalistycznych, odrzucających na razie porozumienie z komunistami?

— Mając krytyczny stosunek do polityki niektórych partii socjalistycznych i niektórych ich przywódców, **znając jednak prawdziwe nastroje mas, a nawet pewnych poważnych działaczy w tych partiach, wzmożemy wysiłek w kierunku mobilizacji lewicy w ruchu socjalistycznym.** Ten ideologiczny wysiłek, jaki podejmuje nasza partia, ma duże znaczenie. Ustosunkowując się krytycznie do wielu konkretnych pociągnięć politycznych prawicy socjalistycznej, nie generalizujemy jednak zarzutów **i nie rozciągamy ich na całość** międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Widzimy realne możliwości dla naszych wysiłków, **jesteśmy zwolennikami walki o zwycięstwo rzetelnie socjalistycznych i rewolucyjnych zasad w międzynarodowym ruchu socjalistycznym.**

Jakie było stanowisko delegacji polskiej w sprawie udziału SPD w międzynarodowych konferencjach socjalistycznych?

— **CKW PPS jeszcze przed konferencją, w liście do tow. de Brouckère, zajął zdecydowanie negatywne stanowisko wobec SPD.** Obecne kierownictwo SPD (Schumacher) prowadzi politykę antyradziecką, antykomunistyczną, nacjonalistyczną i rewizjonistyczną. Jego stanowisko przejawia się także m. in. w rezygnacji z istotnej walki o socjalizację przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej. W tym stanie rzeczy nie możemy uważać SPD za partię socjalistyczną. Stanowisko nasze podzielają niektóre inne partie socjalistyczne, a także wielu działaczy socjalistycznych, bliżej znających stosunki niemieckie.

Jak oceniacie rolę naszej delegacji na Konferencji w Antwerpii i jaka będzie rola PPS na terenie międzynarodowym w perspektywie najbliższych miesięcy?

— Udział nasz w konferencji w Antwerpii dostarczył nam wiele materiału i jeszcze więcej doświadczeń. Zorientował nas co do układu sił i kierunków w ruchu socjalistycznym oraz całkowicie potwierdził słuszność analizy sytuacji międzynarodowej, dokonanej przez CKW w uchwale październikowej. Na tle sytuacji międzynarodowej, a w szczególności na tle sytuacji w międzynarodowym ruchu socjalistycznym, tym mocniej uwypukla się rola **PPS, konsekwentnej bojowniczki o jednolity front robotniczy.** Pobyt na Zachodzie daje nadto tu okazję do poznania tamtejszych stosunków, walk i trudności. **Na tle tego jeszcze bardziej dumni być możemy z naszej drogi do socjalizmu i osiągnięć w naszym kraju, które są rezultatem jednolitofrontowej polityki naszej partii i współpracy PPS z Polską Partią Robotniczą.** Wracamy, wzmocnieni w naszym przeświadczeniu, że jedyną drogą ocalenia pokoju i walki o socjalizm jest jednolity front partii socjalistycznych i komunistycznych.

Wywiad przeprowadził
JERZY RAWICZ

GŁOSY I ODGŁOSY

URATOWANE DZIEŁA SZTUKI

W PARYŻU odbyło się niedawno otwarcie Wielkiej Galerii Malarstwa w muzeum Luwru. Wielka Galeria znana jest w całym świecie z najwspanialszych obrazów największych mistrzów renesansu włoskiego i hiszpańskiego. W tej właśnie galerii, najdłuższej ze wszystkich galerii muzealnych świata (295 m) znajduje się słynna Mona Lisa - Leonardo da Vinci.

Gdy wybuchła wojna, przeszło 68 ton skrzyń, kryjących w sobie obrazy, rzeźby i inne dzieła sztuki, opuściło Luwr. Bezcenne dzieła ukryte zostały przez kustoszów i personel muzeum w bezpiecznie położonych pałacach, w kryptach kościelnych, aby uchronić je przed działaniami wojennymi oraz przed zaborczością okupanta. Cały zespół pracowników Luwru z dyrektorem Muzeum Jacques Jaujard na czele potrafił utrzymać tajemnicę i przekazać po wyzwoleniu nietknięte zbiory społeczeństwu.

Po remoncie i reorganizacji muzeum — Wielka Galeria teraz dopiero została oficjalnie otwarta dla publiczności.

NOWOCZESNY DOM DLA PODRZUTKÓW

NA WYSPIE Kubie istnieje najnowocześniejszy chyba dom dla podrzutków na świecie. Mieszkanki tej wyspy nie muszą swych nielegalnych dzieci porzucać na klatkach schodowych czy w bramach domów. „Państwowy Dom dla Podrzutków" wyposażony jest w specjalne urządzenie składające się z niewielkiego okienka i malutkiej windy. Okienko wychodzi na ulicę: matka sięga przez nie rękami do windy i układa w niej dziecko, poczym naciska dzwonek i odchodzi. Od tej chwili dziecko znajduje się na terytorium Domu i pozostaje pod opieką państwa. Winda zawozi je na górę, wprost w ramiona pielęgniarek. 15 dzieci miesięcznie zostaje w ten sposób zaadoptowane przez państwo.

CORAZ WIĘCEJ WYPADKÓW W KOPALNIACH

W 1946 ROKU liczba zabitych oraz stu proc. inwalidów pracy w kopalniach francuskich podniosła się do 4951. Z tej liczby 4.051 padło ofiarami katastrofy pod ziemią, 900 zaś na powierzchni ziemi. Od roku 1920 daje się zauważyć stały wzrost liczby wypadków w kopalniach. Jeżeli datę tę przyjąć za podstawę, to w roku 1938 liczba wypadków wzrosła o 52 proc. 1942 — o 170 proc., w 1945 — o 211 procent.

Socjalistyczny „Populaire" komentując te cyfry, nawołuje do poprawy warunków bezpieczeństwa w kopalniach: „My socjaliści, od dawna już powtarzamy, że nie wystarczy żądać od robotnika wydajności pracy — że trzeba mu również zabezpieczyć warunki pracy. Niech nasi górnicy wiedzą, że im praca ich jest bardziej wystawiona na niebezpieczeństwo, tym większą będzie otoczona przez rząd opieką".

Przed XXVII Kongresem PPS

PPS w Związkach Zawodowych

Znaczną część swej historii PPS związała z klasowym ruchem zawodowym i wielki wkład pracy wniosła na ten odcinek. Toteż nie jest rzeczą przypadku, iż w licznych środowiskach robotniczych przynależność do klasowego związku zawodowego stała się synonimem przynależności do PPS. Z taką oto tradycją i dorobkiem na odcinku ruchu zawodowego PPS wkroczyła w nowy okres państwowości polskiej.

Zmieniony po wojnie społeczny i ekonomiczny układ sił postawił ruch zawodowy przed koniecznością zmodyfikowania tych zadań, jakie miał do wypełnienia w latach przedwrześniowych. W warunkach demokracji ludowej nie tyle hasła walki, co zadania konstruktywnej pracy i współkształtowania rzeczywistości zgodnie z wolą i interesami mas pracujących, stają przed ruchem zawodowym.

PPS rozumie, iż partie demokratyczne wespół z aparatem rządowym nie są w stanie podołać zadaniom, jakie stawia przed nimi chwila obecna, że do wypełnienia tych zadań muszą być powołane szerokie masy świata pracy, że tylko przy ich udziale kształtowanie nowego ustroju będzie przebiegało prawidłowo i będzie posiadało cechy trwałości. Zrozumienie tej prawdy wskazuje, że właśnie związki zawodowe mogą uchodzić za najlepszą formą oddolnego włączenia mas świata pracy w proces budowy, kształtowania i stabilizacji form nowego ustroju.

Siła i samodzielność

PPS zdaje sobie także sprawę z tego iż zadania te może ruch zawodowy wypełnić tylko w tym wypadku, jeśli jego struktura i działalność będzie opierała się na zasadach zapewniających mu siłę i samodzielność w wykonywaniu funkcji społecznych.

Działacze PPS dobrze wiedzą, czym dla klasy robotniczej jest rozbicie ruchu zawodowego, a co daje jednolita jego postawa. Jak w latach przedwrześniowych nie można było skutecznie walczyć z uciskiem kapitału przy rozbiciu ruchu zawodowego, tak teraz tylko jednolity ruch związkowy może wziąć aktywny udział w budowie zrębów nowego ustroju.

Każdy chyba rozumie, iż postulat jedności ruchu zawodowego może być zrealizowany jedynie przy zachowaniu jego bezpartyjności. Doświadczenia polskiej klasy robotniczej z okresu międzywojennego aż nazbyt dobitnie potwierdzają słuszność tej zasady.

Rozumiejąc niezależność ruchu zawodowego od partii politycznych jako jego odrębność organizacyjną i samodzielność w przejawianiu woli, nie można oczywiście partiom tym kwestionować prawa wpływania poprzez swoich członków na oblicze ideowe i polityczne ruchu zawodowego. Stąd partiom politycznym przypada nie tylko rola kierowania ruchem zawodowym, co rola jego wychowywania. PPS uważa, iż jest to jedyna droga gwarantująca przyjęcie przez ruch zawodowy politycznej i ideowej postawy partii robotniczych, jedyna droga prowadząca do świadomego i szczerego sojuszu parti robotniczych i ruchu zawodowego.

Niemniej ważkie względy skłaniają PPS do przyjęcia zasady niezależności ruchu zawodowego od aparatu państwowego. Przecież tylko w ramach tej niezależności możliwe jest wykonywanie przez związki zawodowe funkcji kontroli społecznej, funkcji tak ważnej w ustroju demokracji ludowej. Tylko przy zachowaniu tej niezależności związki mogą przejawiać twórczą inicjatywę zarówno w zakresie postulatów świata pracy, jak i potrzeb gospodarki narodowej.

Istniała poważna przyczyna, która uniemożliwiła naszej Partii wzięcie aktywniejszego udziału w pierwszym etapie organizowania życia związkowego w Polsce odrodzonej. Partia nasza stała wówczas przed ciężkim problemem konsolidacji wewnętrznej, problemem odbudowania jedności zachwianej w okresie okupacji. W miarę konsolidacji, jaka następowała wewnątrz Partii, w miarę krzepnienia aparatu partyjnego, wyłaniają się możliwości poważniejszego zainteresowania się Partii związkami zawodowymi, Partia i jej członkowie podejmują akcję uświadamiającą o konieczności scalenia ruchu zawodowego.

Zmiana stosunku do pracy

Nie mały również wkład pracy wnosi PPS dla przełamania właściwej dla okresu państwa kapitalistycznego, a dziś już anachronicznej, postawy walki, na rzecz konstruktywnego stosunku do państwa i jego aparatu wykonawczego. Rozumiejąc, iż poprawa warunków materialnych rzesz pracujących może nastąpić li tylko przy zwiększeniu produkcji, Partia nasza wpływa poprzez swych działaczy związkowych na zrozumienie konieczności zmiany stosunku do pracy i zwiększenia jej wydajności. Dziś w samorzutnie podjętym przez związki zawodowe współzawodnictwie pracy w pierwszych szeregach obok towarzyszy z PPR kroczą związkowcy z naszej Partii.

Dążenie do zharmonizowania słusznych interesów świata pracy z potrzebami gospodarki narodowej, — oto wytyczna działalność Partii i jej członków na odcinku ruchu zawodowego.

Stosunek szczerej życzliwości do zadań i założeń ruchu związkowego, troska o poprawę bytu szerokich rzesz związkowych, ofiarna praca naszych aktywistów związkowych, — oto czynniki, które powodują stały wzrost popularności naszej Partii w masach związkowców, oto przyczyny poważnego wzrostu liczby członków Partii w szeregach związkowych. Co najmniej pół miliona związkowców to członkowie PPS. Niemniej niż pół miliona członków związków to sympatycy PPS. Dziś mamy już szereg związków, gdzie wpływy naszej Partii są dominujące.

Taki jest wkład pracy i pozycje naszej Partii na odcinku ruchu zawodowego.

WŁADYSŁAW DOMINO

Współzawodnictwo pracy w administracji państwowej

Rzucone przez Komisarza Oszczędnościowego M. A. P. hasło wyścigu pracy znalazło zrozumienie w terenie. Z inicjatywy Koła Zw. Zaw. Prac. Państw. przy Urzędzie Woj. w Krakowie, administracja ogólna na terenie woj. krakowskiego zainicjowała zespołowy i indywidualny wyścig pracy między pracownikami administracji. Celem tego wyścigu ma być osiągnięcie lepszych metod i rezultatów pracy oraz wyróżnienie tych, którzy odznaczają się czy to wybitną inicjatywą, czy zdolnościami lub pracowitością.

Min. Adm. Publ. tow. Osóbka-Morawski uznał inicjatywę pracowników krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego za celową i zalecił jej naśladownictwo na terenach pozostałych województw.

W PARTII PPS

Posiedzenie wyborcze Stołecznej Rady PPS

Prezydium Stołecznej Rady PPS podaje do wiadomości, że w dn. 7 bm. o godz. 16 w sali dzielnicy PPS Powiśle — Tamka 18, odbędzie się posiedzenie rozszerzonej Rady Stołecznej Partii, która dokona wyboru delegatów na XXVII Kongres PPS we Wrocławiu.

ZEBRANIA

PLENUM SK PPS

W dniu 7 bm. o godz. 11 w lokalu SK PPS (Mokotowska 24) odbędzie się plenarne posiedzenie Stołecznego Komitetu.

KOMUNIKATY WK-PPS

W dniu 7 bm. (niedziela) o godz. 11 w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiej Wojewódzkiej Rady PPS wraz z delegatami z terenu. Na porządku obrad: 1) sprawozdanie z działalności WK PPS, 2) sprawy kongresu i wyborów delegatów na 27 kongres.

W dniu 8 bm. (poniedziałek) o godz. 10 w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ul. Śnieżnej 4 — odbędzie się odprawa sekretarzy powiatowych PPS województwa warszawskiego. Sekretarze przywiozą ze sobą sprawozdania na piśmie.

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA

Warszawski Powiatowy Komitet PPS zawiadamia, że dnia 6 bm. o godz. 10 w lokalu Warszawskiego Powiatowego Komitetu PPS przy ul. Lwowskiej Nr 5 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy, Gminnych i Miejskich Komitetów PPS powiatu warszawskiego.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 6 bm. (sobota) o godz. 14.15 w lokalu Społem przy ul. Hożej 51 odbędzie się zebranie członków PPS.

Dnia 6 bm. (sobota) o godz. 13.30 w lokalu MZK przy ul. Stępińskiej 25 odbędzie się zebranie członków PPS.

Dnia 6 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu Miodosytni przy ul. Sandomierskiej 13 odbędzie się zebranie członków PPS.

Dn. 7 bm. o godz. 11 w lokalu Dzielnicy odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy i kół. Referat wygłosi tow. Karpiński.

PRAGA CENTRALNA NAUCZYCIELE PPS-OWCY

Dn. 7 bm. o godz. 10 w lokalu przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się wspólne zebranie kół nauczycieli PPS i PPR Pragi.

DZIELNICA GROCHÓW

Koło terenowe Nr 4. W dn. 6 bm. o g. 18 odbędzie się zebranie koła terenowego nr 4 (Podskarbińska 6, II p.).

RZEMIEŚLNICY SAMOISTNI

Dn. 7 bm. o godz 11 w lokalu Dzielnicy Śródmieście (Mokotowska 51/53) odbędzie się walne zebranie koła rzemieślników samoistnych. Na porządku dziennym: referat polityczny i wybory zarządu.

KOŁO PPS PRACOWNIKÓW GASTRONOM. I HOTELOWYCH

Dn. 7 bm. o godz. 8 w lokalu PPR — Powiśle (Czerwonego Krzyża 21/23) odbędzie się zebranie międzypartyjne.

URSUS

Dnia 7 bm. o godz. 10 w lokalu PPS (ul. Legionów) tow. Malinowski wygłosi dla członków PPS referat pt. „Ekonomia i człowiek".

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-owców

Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcję weryfikacyjną:

dzielnica Bielany — codziennie — 17—19,
dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20,
dzielnica Mokotów — codziennie 10 — 17.
Mk Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15.
MK PPS Elbląg — do 10 bm 8 — 15.
MK PPS Żyrardów — codziennie 8 — 15.
Koło terenowe nr 1 Dzielnicy Grochów— poniedziałek, środa, piątek godz. 18 — 20.

W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

KOMUNIKAT REF. SZKOLENIA DZIELNICY MINISTERIALNEJ

Wszystkich towarzyszy, którzy ukończyli kurs dla prelegentów szkolenia socjalistycznego I stopnia zawiadamiamy, że egzaminy odbędą się w dn. 9 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej CKW-PPS.

USUNIĘCIE Z PPS

Decyzją Prezydium Stołecznego Komitetu PPS została wydalona z Partii Bujak Alicja, czł. Komitetu Kolejarzy Warszawa — Wschód za należenie do dwóch partii politycznych.

Z. N. M. S.

WALNE ZEBRANIE WARSZ. ŚROD. ZNMS

W dniu 7 bm. (niedziela) o godz. 11 w sali BGK (II p.) odbędzie się walne zebranie delegatów środowiska Warszawskiego. Początek o godz. 11. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

KOŁO PRZY UW

Dn. 6 bm. (sobota) o godz. 20.00 w świetlicy środowiska Warszawskiego ZNMS odbędzie się zebranie delegatów na walne zgromadzenie środowiska wybranych z kół wydziałowych U. W.

SPRAWOZDANIA

TOW. MARKOWSKI PRZEWODNICZĄCYM PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY PPS W ŁODZI

Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi dokonano wyboru Prezydium Rady.

Przewodniczącym Rady Wojewódzkiej został wybrany stary działacz socjalistyczny — inż. Wincenty Markowski.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOMITETU PPS WE WŁOCŁAWKU

W sali teatru Ziemi Kujawskiej we Włocławku odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru komitetu miejskiego PPS. Uroczystość ta stała się wielką manifestacją jednolitofrontowej współpracy bratnich partii robotniczych PPS i PPR.

5 min. przed mikrofonem

Tow. Lucjan Motyka

W ramach pięciominutowej audycji, transmitowanej przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, poświęconej XXVII Kongresowi PPS we Wrocławiu przemówi dziś 6 grudnia o godz. 19,55 — tow. Lucjan Motyka — przewodniczący KC OMTUR i członek CKW PPS.

Marsz. Rola Żymierski na Zjeździe Delegatów PCK

W dniu 5 grudnia w sali konferencyjnej Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczął się ogólnokrajowy zjazd Pełnomocników, Inspektorów i Przedstawicieli Komitetów Społecznych Okręgów PCK.

W zjeździe wzięli również udział minister Obrony Narodowej, Marszałek Rola-Żymierski, minister Zdrowia — Michejda, min. Kultury i Sztuki — Dybowski.

Po wybraniu prezydium i zagajeniu obrad przez prezesa PCK — dr B. Kostkiewicza, dłuższe przemówienie o celach i zadaniach PCK wygłosił Marszałek Rola - Żymierski, mówiąc m. inn.:

„Jednym z najważniejszych zadań jest podniesienie kultury sanitarnej w kraju. Walka o podniesienie kultury sanitarnej narodu jest częścią walki o podniesienie jego ogólnej kultury.

Jest rzeczą ważną, abyście nie tylko uczyli, jak udzielać pierwszej pomocy, ale sami tę pomoc w nagłych wypadkach okazywali.

Ważny jest również odcinek pracy opiekuńczej. PCK pełni również wielką rolę w dziedzinie wychowania młodzieży".

Prezes Zarządu Głównego PCK — dr B. Kostkiewicz zobrazował następnie pracę PCK w okresie do września 1939 r., w latach okupacji i latach 1945—1947 i stwierdził, że po doświadczeniach, nabytych w okresie powojennym, dotychczasowa działalność PCK winna ulec reorganizacji.

Rok 1948 winien przynieść zmiany w statucie PCK, zgodnie z warunkami i wymaganiami kraju. Powołuje się w tym celu przy Zarządzie Głównym Komisję Statutową, która przy współpracy z zainteresowanymi organami centralnych władz państwowych, zaprojektuje nowy ustrój PCK.

Prezes dr Kostkiewicz omówił również akcję Komitetów Społecznych i stwierdził, że na rok 1948 przewiduje się ściślejsze powiązanie Komitetów z aparatem wykonawczym placówek terenowych PCK.

Akcja gwiazdkowa Związków Zawodowych

W okresie od 24 grudnia r.b. do dnia 1 stycznia 1948 r. Związki Zawodowe organizują uroczystości choinkowe i noworoczne. W poszczególnych zakładach pracy tworzą się komitety choinkowe, w skład których wchodzą przedstawiciele Rad Zakładowych Kół Partyjnych, Organizacji Młodzieżowych, Ligi Kobiet i Zarządów Świetlic. Komitety zajmą się organizowaniem podarków dla dzieci oraz urządzeniem imprez choinkowych i noworocznych.

Towarzysze!

Spieszcie do swoich komitetów uiścić jednorazową daninę na XXVII Kongres PPS

Wielka Czwórka obraduje (I)

Historia „pesymizmu na wyrost“ i realne osiągnięcia Konferencji

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA“)

Napisał Karol Małcużyński

Londyn, w końcu listopada

KONFERENCJE międzynarodowe mają swój z dawna ustalony i nieco monotonny repertuar. Do repertuaru tego należy wyrażenie przez wszystkich uczestników, na wstępie „gorącej woli zbudowania trwałego i prawdziwie demokratycznego pokoju“ oraz „dania wyrazu ufności, że mimo poważnych trudności — porozumienie zostanie osiągnięte“.

Konferencja londyńska Wielkiej Czwórki — chociaż i tym razem spłacono daninę rytualnych gestów optymizmu — nie rozpoczynała się przecież bynajmniej w nastroju optymistycznym. Można stwierdzić, że nigdy jeszcze dotychczas obrady Wielkiej Czwórki nie powodowały na świecie tylu obaw i wątpliwości.

Co robili politycy...

PRASA anglosaska porodziła nazwę „Konferencja ostatniej szansy“. Obradujący od dwóch tygodni zastępcy ministrów nie potrafili w ciągu dwóch tygodni uzgodnić nawet tego, co ma być przedmiotem obrad. Okupowane Niemcy były świadkiem żelaznej ofensywy propagandowej gen. Claya „przeciwko komunizmowi“, ofensywy prowadzonej w niemieckiej prasie, strefy amerykańskiej, gdzie zdumieni Niemcy nie bez uczucia dumy znaleźli identyczne chwyty i argumenty, jakich przez 10 lat używał Goebbels. W końcu, w przeddzień niemal otwarcia obrad londyńskich, marsz. Sokołowski złożył w Berlinie słynne już dzisiaj oświadczenie, atakując w niezwykle gwałtowny sposób politykę okupacyjną mocarstw zachodnich.

Równocześnie stało się oczywiste, że Amerykanie przyjeżdżają ze zdecydowaną wolą zaszachowania ZSRR groźbą stworzenia „Niemiec Zachodnich“, a nawet — w dalszym stadium — zawarcia odrębnego pokoju z tym niedonoszonym tworem państwowym. Tego rodzaju argumentami — komentowanymi szeroko od tygodni w prasie anglosaskiej — ryzykownymi dla wszystkich a korzystnymi na pewno tylko dla Niemców — pragnęli Amerykanie wywrzeć presję na Związek Radziecki i skłonić go do ustępstw w trakcie obrad.

Jednocześnie — nieco w cieniu, a w istocie u podstaw „sporu wschodnio - zachodniego“, spoczywała amerykańska koncepcja planu Marshalla. Pomijając wszystkie inne — dostatecznie zresztą znane — elementy tego planu, wystarczy powtórzyć to, co jest dziś poza wszelką wątpliwością: „Plan Marshalla daje w odbudowie Europy pierwszeństwo Niemcom przed ofiarami ich agresji“, by zrozumieć jak bardzo ściśle ów plan wiąże się i musi się wiązać z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami.

Horyzont polityczny w przededniu obrad nie był więc bynajmniej pogodny. Jego wyrazem było jedyne w swoim rodzaju oświadczenie gen. Claya, który, przybywając do Londynu, swój urzędowy optymizm ujął w bardzo szczególną i zabawną formę. Powiedział on mianowicie, że: „...rozdźwięki pomiędzy mocarstwami osiągnęły takie stadium, iż nie mogą już być pogłębione. Wobec tego jest nadzieja, że odnajdzie się wspólny język i osiągnie porozumienie“.

...i co myślał szary człowiek

TYMCZASEM szary czytelnik codziennej gazety, ten który czyta z reguły tytuły i nagłówki, a starannie omija zawiłości artykułów wstępnych, widział dobrze, że oto znowu, przez kilka tygodni będzie się natykał na słowa: demilitaryzacja, denazifikacja, demokratyzacja, reparacja, że znów będzie wciągnięty w wir skomplikowanych zagadnień, związanych z utworzeniem rządu centralnego w Niemczech, z ustaleniem poziomu produkcji przemysłowej tego kraju, z rozstrzygnięciem, czy odszkodowania mają być pokryte z bieżącej produkcji czy też z demontażu ciężkiego przemysłu, słowem w te wszystkie sprawy, których nie bardzo może zrozumieć, a które sprawiają nieraz wrażenie błędnego koła, bez wyjścia.

Ale przecież ten sam szary czytelnik codziennej gazety chce przede wszystkim spokoju i pokoju. Toteż może najlepiej ujął jego nastrój znakomity karykaturzysta angielski, Dawid Lew, który w przeddzień otwarcia obrad opublikował taki rysunek: dwóch przechodniów rozmawia przed wejściem do Lancaster House, gdzie zbierają się ministrowie. Pierwszy z nich mówi:

— Znów zbiera się Wielka Czwórka i podobno obrady mają być trudne, długotrwałe.

— Och! Wiesz co — odpowiada mu towarzysz — wolę najdłuższą i najmniej zgodną konferencję Czwórki niż najkrótszą wojnę atomową.

Kłopoty „komentatorów“

WŚRÓD licznie zebranych w Londynie przedstawicieli prasy światowej są tacy specjaliści, którzy każdego dnia, natychmiast po konferencji prasowej, kłusują do telefonu, by nadać swój „komentarz o nastrojach“. Wynikają z tego przedziwne rzeczy, gdyż „nastroje“ każdego dnia są inne, zależnie od dyskutowanego problemu. Tego rodzaju „nastrojowe komentarze“ nie mają żadnego sensu, jeżeli się je chce siłą władować w ramy jednego dnia czy jednego fragmentu obrad.

Wymiana przykrych słów...

DZIS, po pierwszym tygodniu obrad można już przecież spróbować najogólniejszej choćby charakterystyki atmosfery, w jakiej toczą się obrady.

Wydaje się oto, że każdy z delegatów musiał powiedzieć — niezawsze w zgodzie z porządkiem dziennym — to, co... miał do powiedzenia. W ciągu pierwszych dni nastąpiła nie zawsze przyjemna, ale niespodziewanie szczera wymiana wzajemnych pretensji, żalów a nawet podejrzeń. Mołotow przycisnął do muru Anglosasów, omawiając powszechnie znane projekty dotyczące stworzenia „Niemiec Zachodnich“ i zapytując, czy rzeczywiście rządy Anglii i Ameryki biorą taką możliwość pod uwagę. Bevin — mówiąc w ostatnich przemówieniach bardzo dużo na temat swojej angielskiej cierpliwości, dał też upust swym żalom, zapytując w końcu, czy delegacja sowiecka chce szybkiego porozumienia, czy pragnie to porozumienie odwlec.

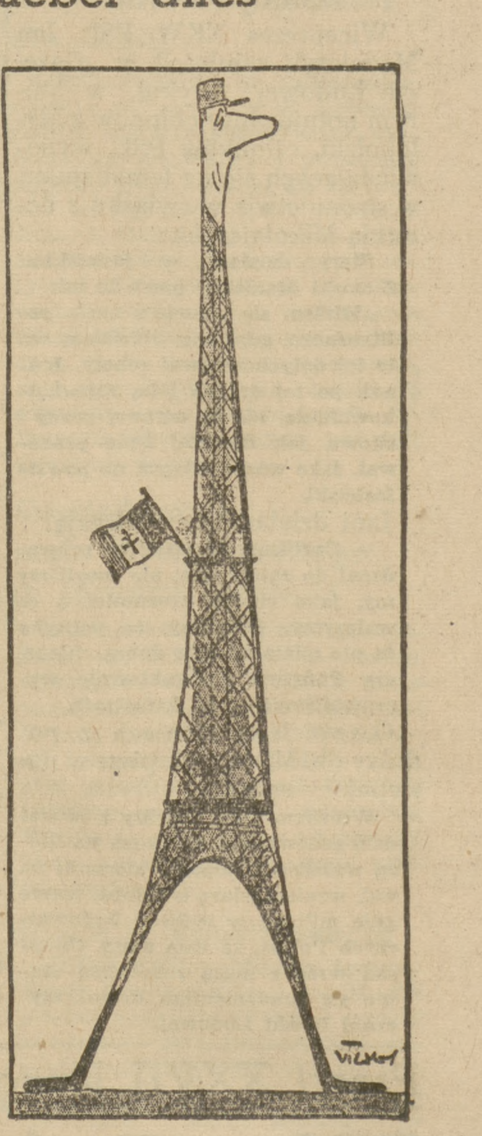
...i wzajemne ustępstwa

PODCZAS tej, nie pozbawionej złośliwości, wymiany zdań rezygnowano często z t. zw. języka dyplomatycznego, co jak dotychczas zawsze przyczyniało się znakomicie do wyjaśnienia sprawy.

I oto okazało się, że gdy zadano sobie parę szczerych pytań, udzielono paru szczerych odpowiedzi, gdy ministrowie „zrzucili żal z serca“, można było z powodzeniem przystąpić do spraw konkretnych. Natychmiast po tym na sesjach zapanowała atmosfera rzeczowej dyskusji, wymiany konkretnych argumentów i — co w rezultacie najważniejsze — prawdziwego kompromisu.

Szybkim kompromisem uzgodniono porządek obrad, nadspodziewanie szybko zgodzono się na włączenie do obrad t. zw. traktatu Byrnesa (40-letni Pakt Czterech Mocarstw, dotyczący kontroli nad Niemcami), przyjęto niemal bez dyskusji bardzo ważny wniosek Mołotowa o zbadanie, w jakim stopniu zostały wykonane uchwały poczdamskie, dotyczące rozbrojenia Niemiec i wreszcie — największy dotychczasowy sukces Konferencji — Ameryka, Anglia i ZSRR zgodziły się na konieczność utworzenia rządu centralnego w Niemczech. Poszczególne delegacje różnią się wprawdzie jeszcze w interpretacji pojęcia „rządu centralnego“, ale stwierdzić trzeba, że praktycznie biorąc rząd USA wycofał się ze swej dotychczasowej koncepcji Niemiec sfederalizowanych, pozostawiając Francję całkowicie osamotnioną pod tym względem i „dojrzałą“ — jak to już dziś widać — do odstąpienia od jej nieżyciowych propozycji rozkawałkowania Niemiec.

„De Gaulle ueber alles“



Takim podpisem opatrzył tę karykaturę angielski liberalny dziennik „News Chronicle“

Trzeci dzień rozprawy sądowej przeciwko przywódcom podziemia

Zeznawali Marynowska i Marszewski

Trzeci dzień rozprawy przeciwko Marszewskiemu, Lipińskiemu, Kwiecińskiemu, Obarskiemu, Sosnowskiej, Marynowskiej i Sędziakowi wypełniły końcowe fragmenty przesłuchania Wincentego Kwiecińskiego, zeznania Marii Marynowskiej i część zeznań Włodzimierza Marszewskiego. Ten ostatni wyjaśnienia swe kontynuować będzie w czasie dzisiejszej rozprawy.

Po zeznaniach osk. Kwiecińskiego, który odpowiadał na pytania obrońców, przed Sądem stanęła Maria Marynowska, córka wielkiego przemysłowca z Uralu. Marynowska do winy przyznaje się, ale odrzuca całkowicie twierdzenie, jakoby działała na szkodę państwa.

Po wyzwoleniu Polski, na początku sierpnia 1946 r., spotkała się przypadkowo z Marszewskim (zna go od r. 1909, z okresu swojej młodości), który prosił ją o skontaktowanie z kimś z ambasady brytyjskiej. Marynowska ułatwiła mu te kontakty, tak że w wyniku jej współpracy Marszewski spotkał się z attaché wojskowym ambasady w Miedzeszynie. (Został tam zawieziony autem attaché).

O czym mówiono z attache

Marynowska uczestniczyła w rozmowie i przypomina sobie niektóre jej fragmenty. Pamięta np. dyskusję o Komitecie, o walce politycznej z zaniechaniem akcji band zbrojnych (o czym mówił attaché wojskowemu Marszewski). Pamięta, że attaché interesował się bardzo bandą „Ognia“. Na propozycję Marszewskiego oskarżona zgodziła się przekazywać otrzymywane od niego papiery pułkownikowi, attaché wojskowemu.

Oskarżona otrzymywała kilka razy od Naimskiej, pośredniczącej między Marszewskim a nią, duże koperty, które przekazywała pułkownikowi. Co one zawierały nie wie.

Również Naimska dała jej wiosną 1946 r. większe tłumaczenie na angielski, które okazało się memoriałem do ONZ. Marynowska otrzymała za dokonanie tej pracy wynagrodzenie według norm ustalonych dla tłumaczy. Zadaniem jej było dokonać surowego tłumaczenia, które miało być później uzupełniane, już przez zleceniodawców. Oskarżona pamięta częściowo treść memoriału oraz fakt, że załączone były do niego dwa niewielkie odpisy dokumentów.

Pytania prokuratora

W odpowiedziach na pytania prokuratora Marynowska wyjaśnia, że pewien major angielski, pracujący w ambasadzie pytał ją o ilość rekrutów do wojska polskiego. Ten sam major miał się do niej wyrazić, że umundurowanie wojska polskiego jest bardzo dobre. Świadczy to — mówi Marynowska — że specjalnie interesował się sprawami wojskowymi.

Na pytanie dotyczące spotkania w Miedzeszynie wyjaśnia, że tam dopiero dowiedziała się o przynależności Marszewskiego do podziemnego KPOPP i że zaczęło ją to bardzo niepokoić. Miała zamiar wycofać się z sytuacji, w którą zabrnęła, ale z nikim na ten temat nie rozmawiała.

W trakcie dalszych pytań oskarżona daje wyjaśnienia sprzeczne z zeznaniami złożonymi w śledztwie. Po odczytaniu zeznań, zarówno protokółowanych jak i pisanych przez oskarżoną własnoręcznie, usiłuje ona interpretować je w sposób wykrętny. Prokurator stwierdza, że Marynowska świadomie kłamie i prowokuje Sąd. Oskarżona zasłania się brakiem pamięci.

Zeznania Marszewskiego

Marszewski, to przedwojenny członek OWP i potem ONR. Do winy poczuwa się tylko częściowo.

Swoją działalność polityczną w Obozie Narodowym rozpoczął w czasie pierwszej wojny światowej w Paryżu, gdzie poznał Romana Dmowskiego. W r. 1920 wyjechał jako zastępca attaché wojskowego w poselstwie polskim, do Waszyngtonu. Po powrocie stamtąd został zdemobilizowany. Odnowił wówczas znajomość z Dmowskim i przystąpił do pracy w Obozie Narodowym. Pracował głównie jako teoretyk ruchu i był jednym ze współtwórców ideologii i polityki endecji.

Podczas okupacji niemieckiej był sympatykiem podziemnego SN, miał ze stronnictwem kontakty, ale wstąpił do niego faktycznie dopiero na krótko przed powstaniem warszawskim.

Po kapitulacji powstania zaczęła się jego kariera w hierarchii władz nielegalnego SN. Wszedł w skład komisji wojskowej, działającej przy Stronnictwie, następnie został członkiem Prezydium SN i kierownikiem wydziału politycznego. Powierzono mu również kierownictwo wydziału wojskowego, którego zadaniem było utrzymanie łączności z oddziałami zbrojnymi.

W czasie późniejszym utrzymywał kontakty z Lipińskim i Kwiecińskim. Działając, jako kierownik wydziału wojskowego dążył do zjednoczenia oddziałów zbrojnych stronnictwa NOW i NSZ. Ogólnie znał ich sytuację, ale nie mógł wywierać wpływów na działalność. Za pracę swoją pobierał wynagrodzenie w wysokości 15 do 21 tysięcy zł miesięcznie, plus koszty przejazdów na zebrania prezydium.

Opracowywanie memoriału do ONZ

Kwiecińskiego poznał przez Lipińskiego w czasie spotkania, które odbyło się na terenie Łodzi w marcu 1946 roku. W czasie rozmów zajmowali się oni (Marszewski, Lipiński, Kwieciński i Czarnocki — zastępca Kwiecińskiego) sprawami band leśnych, które chcieli zlikwidować uważając, że szkodzą one przede wszystkim podziemiu, poza tym opracowywali i uzupełniali treść memoriału do ONZ, dyskutowali sprawę referendum i ustosunkowania do niego. Szczegółowo opracowali podstawy pod przyszły KPOPP, uważając, że należy rozszerzyć jego bazę przez wciągnięcie WRN i PSD. Marszewski zgodził się skwapliwie na propozycję wciągnięcia WRN do KPOPP, gdyż stwarzało to pewne sugestie udziału socjalistów w podziemiu, jeśli natomiast idzie o PSD, to oskarżony stanowczo sprzeciwiał się wprowadzeniu jego do Komitetu, gdyż przedstawicielem PSD miał być b. wojewoda wołyński Józefski, z którym SN nie chciał zgodzić się na współpracę.

Następne spotkanie 4 działaczy podziemnych odbyło się również w Łodzi w kwietniu 1946 r. Poświęcone było omówieniu treści memoriału do ONZ i sprawie referendum. W czasie posiedzenia ustalono treść podpisu pod memoriałem oraz stronę techniczną przesłania go do ONZ i tłumaczenia, czym miał się zająć WiN.

Marszewski spotkał w Sopocie znajomego nazwiskiem Roztworowski, który miał zlecenie przewieźć memoriał za granicę. Do memoriału dołączone były załączniki, o których Marszewski nic nie wiedział, chociaż był jednym z sygnatariuszy memoriału. Wywołało to nieufność Marszewskiego do WiN-u.

„Udane“ zebranie Komitetu odbyło się w końcu września przy ul. Puławskiej w Warszawie. Przybyli na nie również przedstawiciele WRN — Obarski i „Joachim“. Omawiano sprawę wyborów, zgadzając się jednomyślnie, że należy wziąć w nich udział.

Stosunek KPOPP do „Londynu“

W czasie rozmów na temat ustosunkowania do rządu londyńskiego wywiązała się dyskusja. Marszewski uważał, że współpraca z rządem emigracyjnym jest konieczna. Obarski zgłaszał zaś wniosek o nawiązanie kontaktu z „Radą Stronnictw“, utworzoną w Londynie. Do Rady tej miała być wysłana deklaracja, opracowana przez uczestników zebrania.

W czasie tego samego zebrania na wniosek Obarskiego do nazwy Komitetu dodano słowo „demokratycznych“, tak, że całkowicie brzmienie tej nazwy było następujące: Komitet Porozumiewawczy Organizacyj Demokratycznych Polski Podziemnej. Przewodniczącym tego Komitetu został Marszewski na okres dwu miesięcy.

Ponieważ w planach Komitetu przewidywano wysłanie jego przedstawiciela za granicę, wywiązała się na ten temat dyskusja, w czasie której zarówno Lipiński, Marszewski jak i Obarski wyrazili chęć wyjazdu z kraju. Ostatecznie ustalono, że najpierw wyjedzie Marszewski.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

Dobra pozycja Platera w Moskwie

W VI-ej rundzie szachowego turnieju moskiewskiego zakończyła się tylko jedna partia. Bolesławski i Pachman, już po 31 pos., zgodzili się na remis. Wszystkie pozostałe partie zostały przerwane.

Pierwszym naprawdę bogatym w wyniki dniem — był dzień dogrywek. W dość zaległych partiach z 1-ej rundy, b. szybko Pachman pokonał Cwietkowa, a Gligoricz Kottnauera. Plater bez gry zgodził się na remis z Trifunowiczem, a Smysłow z Rogozinem. Pozostałe partie zostały ponownie przerwane. Bohoinnik stoi na wygranej z Nowotelnowem i Kottnauerem, równo z Gligoriczem i Platerem. Bonderewski 2 piony więcej u Platera, który ma jednak pewne remisowe szanse.

Z prawdziwą przyjemnością komentujemy, że w naszych sprawozdaniach mylnie podaliśmy zwycięstwo Platera nad Chołmowem. Mistrz nasz odniósł bowiem znacznie cenniejszy sukces, bijąc doskonałego Czecha Kottnauera i trzyma się na razie znakomicie.

Stan turnieju po 6-ej rundzie (w nawiasie ilość partii niedokończonych):

Kotow 2½ (3), Pachman i Nowotelnow po 2½ (2), Bolesławski, Bondarewski i Keres po 2 (3), Plater, Gligoricz i Smysłow po 2 (2), Ragozin i Trifunowicz po 1½ (4), Botwinnik ½ (5), Sokolski 0 (6), Chołmow, Cwietkow i Kottnauer po 0 (3).

Pisarze francuscy u min. Dybowskiego

Bawiący w Warszawie dwaj wybitni pisarze francuscy: Paul Eluard i Jean Marcenas zostali wczoraj przyjęci przez min. Kultury i Sztuki, Stefana Dybowskiego.

Goście francuscy po audiencji z zainteresowaniem zwiedzali Biuro Nadzoru Estetyki, którego eksponaty wywarły na nich duże wrażenie. Zaproponowali oni wysłanie wystawy Biura do Paryża.

Eliska Reissigowa trzeci raz gości w Polsce

Już po raz trzeci bawi w Polsce czechosłowacka śpiewaczka Eliska Reissigowa, wczorajsza solistka Filharmonii warszawskiej.

— Przyjechałam do Polski po raz pierwszy kilkanaście lat temu, jeszcze jako uczennica Konserwatorium — mówi p. Eliska. Na krótko przed wojną odwiedziłam po raz drugi Polskę, dając koncerty przez radio i na estradzie w Krakowie, Katowicach i w Warszawie.

— Często bardzo śpiewam na koncertach polski repertuar — opowiada dalej śpiewaczka. Muszę się nawet pochwalić — ciągnie z uśmiechem, — że przetłumaczyłam pieśni polskie Niewiadomskiego, Moniuszki i Friedmana na język czeski. Entuzjastycznie przyjmuje publiczność czeska Kołysankę Gałczyńskiego do muzyki Maklakiewicza, którą sama przetłumaczyłam, czuję zresztą, że zrobiłam to dobrze. — P. Riessigowa wyjmuje zeszyt i zaczyna czytać. Rzeczywiście twardy język czeski nabrał śpiewności, nie ma zgrzytających spółgłosek — prawdziwa kołysanka.

Zasługą p. Eliski Reissigowej jest i to, że w tegoroczną Noc Wigilii radio czeskie nadawać będzie najpopularniejsze polskie kolędy przetłumaczone przez nią w wykonaniu chóru radiowego i orkiestry pod dyr. Alberta Pek. Jako solistka wystąpi sama śpiewaczka.

Odczyt Eluard'a o francuskim intelektualnym ruchu oporu

W dniu 4 bm. w sali YMCA przybyły do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Eluard wygłosił odczyt na temat „Intelektualny Ruch Oporu we Francji“. Na odczyt przybyli m. in. minister Kultury i Sztuki S. Dybowski, wiceministrowie L. Kruczkowski i F. Widy - Wirski, przedstawiciele Ambasady Francuskiej z charge d'affaires de Deausso oraz przedstawiciele polskiego świata literackiego.

Słowo wstępne wygłosił z ramienia Związku Zawodowego Literatów polskich Aleksander Watt, kreśląc sylwetkę Eluard'a, jako najwybitniejszego poety współczesnej Francji, poety Człowieczeństwa i wolności, przedstawiciela Ruchu Oporu, którego nazwisko jest dziś we Francji sztandarem.

Odczyt Eluard'a był pełną głębokich akcentów szczerości wypowiedzią na temat posłannictwa poezji, jej stosunku do życia, do prawdy ludzkiej, do człowieczeństwa. Na wstępie poeta odczytał swój utwór, poświęcony bohaterom walki o wolność płk. Fabien i gen. Walterowi-Świerczewskiemu.

Po odczycie znakomity poeta odczytał szereg własnych utworów, m. in. utwór poświęcony Polskiemu Ruchowi Oporu oraz wiersz na ten sam temat napisany przez Andre Frenaud. Publiczność gorącymi oklaskami dziękowała francuskiemu poecie za wieczór, który pozostanie na długo w pamięci.

Życie gospodarcze

CZYM dla ludności Europy są zboża chlebowe tym dla ludności Azji Wschodniej, Południowo - Wschodniej i Południowej jest ryż.

Przed wojną przeciętne spożycie ryżu w Chinach, Japonii, Korei, Sjamie, Indonezji, Indochinach i Indiach w przeliczeniu na głowę mieszkańca wynosiło około 400 gramów dziennie. Na skutek minionej wojny produkcja ryżu w wymienionych krajach spadła katastrofalnie.

Niedobór ryżu w Azji nie jest bez znaczenia i dla ludności Europy: kraje azjatyckie dla ratowania się przed głodem importują duże ilości zbóż chlebowych, zwiększając tym samym niedobór zbożowy świata i podnosząc ceny zbóż chlebowych na rynkach światowych.

(k. w.)

WSPÓŁZAWODNICTWO W LIKWIDACJI NIEUŻYTKÓW

Odbudowujące się ze zniszczeń wojennych powiaty Pomorza Szczecińskiego rywalizują w wykonaniu planu tegorocznych zasiewów jesiennych. W wyścigu tym przoduje powiat człuchowski, gdzie na planowane 8.700 ha obsiano łącznie 13.600 ha.

OBROT ZIEMIOPŁODAMI NIE PODLEGA OGRANICZENIOM

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, pochodząca ze Związku Samopomocy Chłopskiej, jakoby nastąpiło częściowe zniesienie zakazu obrotu ziemiopłodami.

Departament Obrotu Ziemiopłodami Min. Przemysłu i Handlu dementuje tę wiadomość. Jest ona nieścisła z tego prostego powodu, ponieważ obrót ziemiopłodami, tak co do skupu, jak i przewozu od dawien dawna jest wolny i nie podlega żadnym ograniczeniom.

„ROCZNIK STATYSTYCZNY“ UKAŻE SIĘ W PRZYSZŁYM TYGODNIU

Już na początku przyszłego tygodnia znajdzie się w sprzedaży pierwszy powojenny Rocznik Statystyczny, wydany przez GOS. Rocznik, który ukaże się w nakładzie 100 tys. egzemplarzy, zawierać będzie 200 stron formatu nieco większego, niż przedwojenny „Mały Rocznik Statystyczny“. Cena egzemplarza — 100 zł. dla instytucji 25 proc. rabatu.

PLAN ROZBUDOWY ROLNICTWA W W. BRYTANII

W Wielkiej Brytanii ogłoszony został długofalowy plan wzmożenia produkcji rolnej. Farmerzy mają zagwarantowane: rynki zbytu, wyższe i ustabilizowane ceny, zapewnienie nowych i rozszerzenie istniejących już subsydiów. Wzmożony zostanie import paszy dla inwentarza oraz pierwszeństwo w budowie domów dla robotników rolnych.

Rząd przyznał farmerom zasadnicze dodatki do dochodów drogą dopłaty wyrównawczej do cen, otrzymywanych za produkty rolne, łącznie z pewnymi opłatami od akra oraz specjalne subsydia dla sfinansowania wyżywienia i kupna inwentarza żywego, zakupu nasion, narzędzi rolniczych itd.; przewiduje się wyasygnowanie subsydiów z tytułu wynagrodzeń za straty.

Szlakiem wiertniczych wież (I)

Najdziwniejsza fabryka

Wyrabia nożyce, łyżki i... inne przyrządy wiertnicze

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Glinik Mariampolski, w grudniu

GDY mówimy o fabryce, odruchem uwarunkowanym jest myśl o wielkich halach, potężnych kotłowniach, wirujących kołach i wysoko w niebo sterczących kominach. Tak już się utarło i przeważnie tak jest.

Wybierając się do Fabryki Maszyn i Narzędzi Wiertniczych w Gliniku Mariampolskim — bo tak pleno titulo brzmi nazwa — wyobrażałem sobie, że będzie to mniej więcej coś w tym rodzaju. Omyliłem się.

Stop. Zacznijmy zgodnie z tradycją od historii: na pół minuty rzućmy okiem wstecz.

Niewielu prawdopodobnie wie o tym, że pionierem i inicjatorem nafciarstwa w Polsce był obcokrajowiec, który dziwnie sobie Polskę upodobawszy, zamieszkał w niej na stałe. Nazywał się Mc Garvey. On to właśnie założył ową fabrykę.

Szukamy ropy

PRZED wojną, przemysł naftowy w Polsce zaspakajał całkowicie rynek wewnętrzny, fabryka zatem narzędzi wiertniczych była niezbędna. Prosperowała dobrze. Obecnie, produkcja krajowa ropy nie wystarcza i ropę w dużym procencie importujemy. Niemniej jednak eksploatuje się istniejące złoża i intesywnie poszukuje nowych. Nowe wiercenia wymagają materiałów, przyrządów, świdrów i rur.

Fabryka w Gliniku nie jest na ogół nastawiona na produkcję nowych części. Stanowi niejako kolosalny warsztat reperacyjny i obecnie raczej remontuje niż wyrabia.

Bardzo jest ostatnio modne, obliczanie produkcji w procentach wykonanego planu. Nic więc dziwnego że jedno z moich pierwszych pytań brzmiało: „Ile procent planu wykonujecie“?

Dyr. Psarski — kierownik fabryki, oprowadzający mnie po terenie, machnął ręką. — Eh, tam procenty... U nas nie można obliczać wykonywanej pracy na procenty ani układać jakiegoś planu produkcji. Stanowimy przecież centrum reperacyjne dla całego zagłębia naftowego. Produkujemy wprawdzie świdry i inne narzędzia, ale naszym głównym zadaniem są remonty i dorabianie brakujących części.

Główna hala fabryki zastawiona jest ciasno maszynami do obróbki metali. Frezarki, szlifierki, obrabiarki i heblarki stoją jedna obok drugiej. Niektóre stare jeszcze — niemieckie, inne nowsze, z dostaw amerykańskich. Wszystkie prawie w ruchu...

Trzeba się śpieszyć

ROBOTY jest dużo: stare, wysłużone motory kopalniane stale się psują, zużyte części trzeba własnym przemysłem rekonstruować, każdy szyb trzeba zaopatrzyć w przyrządy wiertnicze. Kopalnia nie może stanąć.

Fabryka jest zawalona robotą. Na szczęście część produkcji przejęła Stalowa Wola i ona to teraz głównie wytwarza części seryjne, jak pompy wgłębne itp.



Nowoczesny piec, ogrzewany gazem. (Foto Film Polski)

W kącie sali rytmicznie sapie ogromny motor Diesla. To właśnie jeden z motorów poruszających urządzenie wiertnicze w szybie. Przeprowadzony został generalny remont i teraz motor dociera się. Narazie nie o własnych siłach — popędzany jest przez prądnicę. Popracuje tak kilkanascie godzin i wtedy już można będzie go puścić na własny napęd a później z powrotem do szybu.

W następnej hali leżą dwumetrowej długości ciężkie kawały żelaza. To świdry do wiercenia udarowego. Obok, długie rury zamknięte z jednej strony ruchomą klapą. W języku nafciarskim nazywane są „łyżkami“. Służą one do wydobywania z otworu odwierconej ziemi. Trzeci zasadniczy instrument to „nożyce“, które przy wierceniu udarowym grają rolę amortyzatora. Wszystkie te przyrządy są masywne, ciężkie i solidne. Nic dziwnego — pracują głęboko pod ziemią i znosić muszą kolosalne naprężenia.

I cysterny także...

IDZIEMY dalej. Na bocznicy kolejowej stoi długi pociąg cystern. Z tymi cysternami dużo kłopotu. Niemcy używali ich przez cały okres wojenny i oczywiście wcale o nie nie dbali. W rezultacie, cysterny są właściwie nie do użytku. Trzeba je gruntownie remontować. Któż miał to robić?... Chciało remontować Ministerstwo Komunikacji, ale zrezygnowało. Przekazało cysterny nafciarzom i obecnie remontowane są właśnie w fabryce maszyn wiertniczych. Dziwne, ale prawdziwe. W rezultacie w fabryce przeprowadzany jest generalny remont i codziennie wychodzi z Glinika jedna gotowa cysterna, gotowa do przewozu nafty.

Fabryka zatrudnia 1200 ludzi i pomimo, że rzeczywiście trudno takie rzeczy przeliczać — produkcja i ilość wykonywanej pracy jest większa niż przed wojną. Miesięcznie wychodzi z fabryki około 50 ton odlewów, około 50 ton wyrobów stalowych i przeciętnie dwa ciężkie motory otrzymują kapitalny remont. To przy dzisiejszym braku materiałów jest dużo. Bardzo nawet dużo.

Ciekawa jest Fabryka Maszyn i Narzędzi Wiertniczych w Gliniku Mariampolskim. Ciekawa i dziwna. Robotnicy i kierownicy wiedzą że są jedyni w Polsce, wiedzą, że jeżeli oni czegoś nie zrobią, to mogą spowodować nieobliczalne szkody, bo nikt inny tego nie wykona. Pracują na swoim wąskim odcinku i dzięki nim powstają nowe kopalnie, dzięki nim miarowo stukają świdry w nowopowstałych szybach, dzięki nim płynie z głębi ziemi tak cenna dla nas w tej chwili ropa naftowa...

TOMASZ DOMANIEWSKI

B. prezydent policji gdańskiej, toruńskiej i łódzkiej przed sądem

W dniu 3 bm. rozpoczął się przed Gdańskim Sądem Okręgowym proces przeciwko SS-Oberführerowi Walterowi Steinowi, byłemu prezydentowi policji gdańskiej, toruńskiej i łódzkiej.

Akt oskarżenia zarzuca Steinowi, że brał udział w akcji wyniszczenia Polaków i polskości na terenie Gdańska, Torunia i Łodzi. Oskarżony usiłuje tłumaczyć się wykrętnie, że nie może odpowiadać za zbrodnie, popełnione przez podwładnych mu policjantów. Zajmował się jakoby jedynie rzekomo sprawami czysto administracyjnymi jak kontrola cen, ewidencja ludności itd.

Świadek Rudolf Gamm, który zarówno w okresie przedwojennym, jak i w czasie okupacji kilkakrotnie był aresztowany w Gdańsku, zeznaje, że w okresie urzędowania Steina w gdańskim prezydium policji stosunki higieniczne w areszcie policyjnym były tak skandaliczne, że wybuchła epidemia tyfusu, na skutek czego kilku aresztantów zmarło.

Po przesłuchaniu kilku następnych świadków, sąd odroczył sprawę, celem wezwania biegłego i dalszych świadków.

Kopalnie otrzymują sztandary pracy

W Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia honorowych sztandarów pracy kopalniom wyróżnionym za osiągnięcia produkcyjne uzyskane w październiku b .r. W grupie pierwszej sztandar pracy po raz pierwszy zdobyła załoga kop. „Wieczorek“, otrzymując ten sztandar z rąk przedstawicieli kop. „Prezydent“. W grupie drugiej sztandar pracy po raz czwarty z rzędu zdobyła kop. „Anna“. W grupie trzeciej po raz pierwszy uzyskała sztandar załoga kop. „Paweł“, otrzymując go z rąk delegacji kop. „Rozbark“.

W grupie czwartej po raz drugi z rzędu, honorowy sztandar pracy otrzymała kop. „Janina“ z Jaworznicko - Mikołowskiego Zjednoczenia.

Obrady aktywów kobiecych partii Bloku Demokratycznego

W Warszawie odbyła się w dniu 4 bm. narada Kobiecego Aktywu Stronnictw Bloku Demokratycznego z udziałem delegatów stolicy i województwa warszawskiego. Przewodniczyła obradom tow. Osóbka - Morawska. Do prezydium powołano m. in. sekretarkę generalną. Ligi Kobiet Kowalską, kierowniczkę Wydziału Kobiecego KCPPR tow. Orłowską, posłankę Garncarczykową (SL) oraz ob. Jaszczukową (SD).

Przewodnicząca Wydziału Kobiecego KCPPR tow. Orłowska, posłanka Garncarczykowa (SL) i ob. Jaszczukowa (SD) złożyły zgromadzonym sprawozdanie z pobytu w Związku Radzieckim.

Mówczynie obszernie omówiły opiekę nad dzieckiem, które znajduje się pod nieustanną i troskliwą opieką państwa Radzieckiego. Rozciąga się ona poprzez żłobki fabryczne, przedszkola i szkoły, świetlice dziecięce, domy kultury dziecka, nowoczesne ośrodki wypoczynkowe, sanatoria lecznicze, organizacje młodzieżowe — na całą nieomal młodzież Związku Radzieckiego.

Sprawozdanie z pobytu delegacji polskiej we Włoszech na II Kongresie, reprezentującym 2 miliony kobiet Związku Kobiet Włoskich złożyła tow. Wawrzyńska (PPS). Mówczyni podkreśliła serdeczne przyjęcie delegacji polskiej oraz owacyjne przyjęcie delegatki demokratycznej Grecji. Wyrazem uczuć obradujących kobiet było zorganizowanie zbiórki dla walczącej Grecji. Sprawozdawczyni omówiła trudną sytuację klasy pracującej Włoch.

W wyniku obrad Kongres zamanifestował niezłomną wolę zgromadzonych kobiet obrony i utrwalenia pokoju za wszelką cenę.

Wieści z kraju

2.000 DOMKÓW FIŃSKICH DLA GÓRNIKÓW

W dniu święta górniczego zostanie uroczyście oddane do użytku nowe osiedle górnicze — złożone z 2 tysięcy domków fińskich. Budowę osiedla wykonano w ciągu jednego sezonu. Jest to osiągnięcie nienotowane dotychczas w Polsce na tym odcinku. Wymagało ono zwycięskiego pokonania szeregu trudności w dziedzinie transportu oraz mobilizacji materiałów i sił roboczych.

W związku z tym osiągnięciem dyrektor generalny CZPW tow. inż. Topolski wystosował podziękowanie do pracowników budowlanych przyznając personelowi 1.200.000 zł premii.

DZIELNICA SPÓŁDZIELCZA W ŁODZI

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi opracowała plan stworzenia w Łodzi specjalnego, pierwszego tego rodzaju w Polsce ośrodka spółdzielczego, w którym skupiona zostanie pewna ilość zakładów i placówek spółdzielczych. Wybrano teren między ulicami Cmentarza św. Jerzego i Ogrodową. Ośrodek będzie miał charakter produkcyjny i jednocześnie spełniać będzie rolę obsługi wszystkich sklepów spółdzielczych. Koszty stworzenia ośrodka przewiduje się na 300 milionów złotych.

SOLICE - ZDRÓJ W SEZONIE ZIMOWYM

Po chwilowej przerwie, z dniem 1 grudnia Solice - Zdrój rozpoczynają sezon zimowy. Czynne są: zakłady zdrojowe, kąpielowy, wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pierwsze w Polsce sanatorium dla astmatyków i 130-to pokojowy Dom Zdrojowy .

SZKOŁA IM. PIOTRA WYSOCKIEGO W WARCE

W Warce odbyła się uroczystość obchodu 150-ej rocznicy urodzin Piotra Wysockiego. Delegacje organizacji politycznych, Wojska Polskiego i młodzieżowych złożyły liczne wieńce na mogile Bohatera. Burmistrz Warki, Oręziak przekazał do użytku część domu Szkoły Powszechnej im. Piotra Wysockiego.

„KARPATY“ WIEZIE ROPĘ NAFTOWĄ Z PERSJI

W drodze do Gdańska znajduje się największy polski tankowiec „Karpaty“, jeden z trzech tankowców, należących obecnie do polskiej floty handlowej. „Karpaty“ wiezie z portu Abadan w Zatoce Perskiej 9.000 ton surowej ropy naftowej dla Centrali Produktów Naftowych. „Karpaty“ został przejęty w maju br. w ramach odszkodowań wojennych i po zakończeniu we wrześniu br. remontu na stoczni gdańskiej, wyruszył w pierwszą podróż do Persji.

NOWY POLSKI REKORD WYSOKOŚCI

Podczas ostatniego sezonu krakowska sekcja lotnicza osiągnęła jeden z najlepszych powojennych wyników w Polsce. Oto rezulatаty pracy: 2.700 startów, przeszkolonych 82 pilotów, 18.300 godzin przepracowanych w warsztacie reperacyjnym.

Padł nowy polski rekord wysokości, osiągnięty przez pilota Jasińskiego, który się wzniósł na 3.800 ponad punkt startu. Obecnie w warsztatach sekcji montuje się dwuosobowy szybowiec, który będzie obsługiwany przez pilota, znajdującego się w pozycji leżącej. Będą to pierwsze loty doświadczalne tego typu w Polsce. Sekcja nie miała ani jednego poważnego wypadku lotniczego.

PRZECIWWENERYCZNY AMBULANS DLA OLSZTYNA

W dniu 4 b.m. wyruszył z Warszawy do Olsztyna ruchomy ambulans przeciwweneryczny, ofiarowany PCK przez Szwedzki Czerwony Krzyż. Jest to piękny samochód, składający się z 4 przedziałów: poczekalni, gabinetu lekarskiego, pracowni analitycznej i apteki oraz szoferki. Obsługę wozu tworzą: lekarz, dwie pielęgniarki i kierowca samochodowy.

131.528 TON PRZEŁADUNKU W SZCZECINIE

Na skutek usprawnienia dostaw węglowych w porcie szczecińskim ruch przeładunkowy w listopadzie osiągnął 131.528 ton, co w odniesieniu do października stanowi zwyżkę o 30%. W listopadzie przywieziono m. in. do portu szczecińskiego 11.598 ton rudy szwedzkiej dla hut polskich, 2.864 ton rudy tranzytowej dla Czechosłowacji, 2.112 ton śledzi, 1 tonę drobnicy i 1.094 szt. koni.

70-letnia staruszka, samotna, która straciła najbliższych w obozach hitlerowskich zwraca się tą drogą o jakąkolwiek pomoc. Pieniądze, względnie dary w naturze prosimy składać do sekretariatu „Robotnika“, Al. Jerozolimskie 121, dla B. N.

Zmarły nagle w dniu 20.XI 47 r. ob. Ślaza Jerzy główny księgowy Spółdzielni Wojskowej MON zostawił u kogoś dowody kasowe i dziennik główny. Osoby, które wiedzą, gdzie znajdują się w. w. dokumenty proszone są o zawiadomienie, ewentualnie dosłanie tych dowodów za wynagrodzeniem pod adres: Spółdzielnia Wojskowa MON, W-wa, Al. Wyzwolenia 58 m. 42. 15192

WYDZIAŁ WOJEWÓDZKI
W KIELCACH
Nr SWG. 12/1/16/47

Konkurs

Wydział Wojewódzki w Kielcach ogłasza **konkurs** na stanowisko dyrektora-lekarza Sanatorium dla (300) dzieci gruźliczych w Rabsztynie (stacja kolejowa w miejscu) pow. olkuskiego.

Właścicielem Sanatorium jest Kielecki Wojewódzki Związek Samorządowy.

Kandydat winien odpowiadać następującym warunkom:

1) posiadać obywatelstwo polskie i prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Polsce,
2) być specjalistą chorób dziecięcych z co najmniej 3-letnią praktyką szpitalną lub 5-letnią praktyką na stanowisku lekarza społecznego.

Wynagrodzenie wg umowy w ramach dekretu z dn. 19.11 1946 r. o uposażeniu w samorządzie (Dz. U. Nr 70, poz. 380) i norm wynagrodzeń lekarskich wydanych przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego.

Podania z życiorysem i odpisem dokumentów nadsyłać do dnia 31 grudnia 1947 r. pod adresem Wydziału Wojewódzkiego w Kielcach w Urzędzie Wojewódzkim — Wydział Samorządowy (Zamek).

Rozpatrzenie podań przez Sąd Konkursowy nastąpi po dniu 2 stycznia 1948 r.

Przewodniczący Wydziału Wojewódzkiego
Mgr Marian Kowalczewski
Wicewojewoda Kielecki

Przetarg nieograniczony

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza“ w Warszawie, Daszyńskiego 18, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, wodociągowo-kanalizacyjnej oraz wody ciepłej w budynkach i na terenie posesji przy ul. Szczęśliwej Nr 6 w Warszawie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 grudnia 1947 r. o godz. 12 w lokalu Wydziału Administracyjnego.

Do tego czasu należy składać oferty w zapieczętowanych zalakowanych kopertach do skrzynki ofertowej miejscowej na III piętrze.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej do kasy Centrali „Wiedzy“ w Warszawie, ul. Daszyńskiego 18 oraz odpis rejestru handlowego.

Bliższe informacje, jak i podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Administracyjnym od godz. 9 — 13 za zwrotem kosztów w sumie 100 zł.

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza“ zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 15202

Sąd Okręgowy, Wydział Karny w Zamościu na zasadzie art. 2 ust. 2 pkt. 1 f Dekretu z dnia 17 października 1946 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 59/46) ogłasza o wszczęciu postępowania sądowego przeciwko Leonowi Małyszkowi, s. Szczepana i Katarzyny, ur. 14 marca 1914 roku we wsi Grabowiec, gm. tejże, pow. hrubieszowskiego. (K. 543/S/47).

Każdy, komu wiadomy jest pobyt oskarżonego Leona Małyszka winien powiadomić o tym najbliższy Posterunek Milicji Obywatelskiej, celem aresztowania go i dostarczenia do więzienia w Zamościu do dyspozycji Sądu Okręgowego w Zamościu.

Nr K. 543/E/47.

Przewodniczący
Wiceprezes Dr A. Lindert

Sąd Okręgowy, Wydział Karny w Zamościu na zasadzie art. 2 ust. 2 p. 1 f Dekretu z dnia 17 października 1946 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 59/46) ogłasza o wszczęciu postępowania sądowego przeciwko Marii Effler, c. Antoniego i Józefy z Gozdków, urodz. 15 sierpnia 1915 r. w Tomaszowie Lubelskim, ostatnio zamieszk. w Tomaszowie Lub. Szlak 3. (K. 325/S/47).

Każdy komu wiadomy jest pobyt oskarżonej Marii Effler winien powiadomić o tym najbliższy Posterunek Milicji Obywatelskiej, celem aresztowania jej i dostarczenia do więzienia w Zamościu do dyspozycji Sądu Okręgowego w Zamościu.

Nr K. 325/S/47.

Wiceprezes Dr A. Lindert
Przewodniczący

Sąd Okręgowy, Wydział Karny w Zamościu na zasadzie art. 2 ust. 2 p. 1 f Dekretu z dnia 17 października 1946 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 59/46) ogłasza o wszczęciu postępowania sądowego przeciwko Jadwidze Motte, c. Justyna i Marii, urodz. 19 marca 1894 r. w Raduniu, pow. Lida, ostatnio zamieszk. w Zwierzyńcu, pow. zamojskiego. (K. 412/S/47).

Każdy komu wiadomy jest pobyt oskarżonej Jadwigi Motte winien powiadomoć o tym najbliższy Posterunek Milicji Obywatelskiej, celem aresztowania jej i dostarczenia do więzienia w Zamościu do dyspozycji Sądu Okręgowego w Zamościu.

Nr K. 412/S/47.

Przewodniczący
Wiceprezes Dr A. Lindert

MEDYCYNA-PRZYRODA-TECHNIKA

Promienie kosmiczne źródłem starzenia się

Przemawiając niedawno przez radio w Wielkiej Brytanii prof. uniwersytetu w Manchesterze PMS Blackett, powiedział: „Jest bardzo prawdopodobne, że nasz następny wielki krok w dziedzinie badań atomowych postawimy na polu badań kosmicznych". Historia badań promieni kosmicznych — powiedział Blackett — jest fascynująca a jego zdaniem widoki na możliwość dokonywania prób w kierunku rozwiązywania ich zagadnień, stanowią „wielką uciechę".

Wysiłki nad rozwiązaniem tajemnic promieni kosmicznych rozpoczęły się przeszło pół wieku temu, gdy uczony brytyjski Wilson odnalazł swoją pomysłową komorę chmurową. W tej komorze można było obserwować, a nawet fotografować elektrony oraz śledzić ruchy maleńkich cząsteczek, które z pewnością nie były „normalnymi" elektronami. Robiły one wrażenie przybywających z góry z niesłychaną siłą przenikania. Gdy Wilson mówił o „możliwości promieniowania", którego źródło mieści się poza zasięgiem atmosfery — koledzy jego zachowywali pewien sceptycyzm. Jednakże w kilka lat później profesor Hess i profesor Kohlhorster dokonali wzlotu balonowego w Gracu i wykazali w przekonywujący sposób, że nie znanego pochodzenia cząsteczki oddziaływały na ich aparat pomiarowy oraz ich częstotliwość i nasilenie ich ukazywania się wzrastała w miarę osiągania wyższych wysokości. To zjawisko nazwano wówczas wobec tego „promieniowaniem wysokościowym" albo ultra - promieniowaniem kosmicznym".

Badania Piccarda

Pamiętamy wszyscy sensację, jaką wywołał wzlot balonowy prof. Augusta Piccarda w stratosferę na wysokość blisko 2.000 metrów. Głównym celem tego lotu były badania promieni kosmicznych. Ten sam cel przyświeca obecnie jego fantastycznemu zamiarowi opuszczenia się w morze na głębokość 10.000 metrów.

W latach 1920-tych młody uczony brytyjski profesor P. M. S. Blackett, uczeń Lorda Rutherforda, rozpoczął badania tego problemu. Zorganizował on specjalne grupy badawcze studentów.

Znaczna liczba fizyków europejskich (wśród nich wielu takich, którzy opuścili swe kraje przed ostatnią wojną jako anty - faszyści) przyłączyła się do grup badawczych prof. Blacketta w Londynie, Manchesterze, Cambridge i Bristolu. Wśród nich znajdowali się. prof. Heitler z Niemiec, republikanin hiszpański Duperier, Węgier dr. Janossi oraz prof. Oschialini z Włoch.

Najbardziej chyba niezwykłym miejscem, gdzie odbywają się studia nad promieniami kosmicznymi, to dawna londyńska stacja kolejki podziemnej Helborn, około 30 m. pod powierzchnią ziemi, wśród pokładów gliny. 4 czy 5 młodych uczonych, pod kierunkiem 33-letniego dra E. P. George'a, pracuje obserwując nasilenie promieni kosmicznych w tych warunkach.

Pozostałości kosmicznej katastrofy

Obecnie, kiedy już tyle wiadomo o promieniach kosmicznych, uczeni poszukują odpowiedzi na dwa pytania: po pierwsze — jak i gdzie one powstają, a po wtóre — jaki mają wpływ na nasze życie. Jeśli chodzi o odpowiedź na nie, to uczeni błądzą mniej lub więcej po omacku, aczkolwiek od czasu do czasu krąży taka czy inna hipoteza. — „Wydaje mi się — powiedział ostatnio Blackett — że te promienie są pozostałością okresu, w którym świat był ciągle jeszcze nowy — możliwe, iż powstały one w czasie jakiejś kosmicznej katastrofy, która wydarzyła się miliony lat temu, w jakiejś odległej części wszechświata. Tak czy inaczej, jest to najbardziej interesująca dziedzina badań naukowych".

Jeśli chodzi o biologiczny wpływ „bombardowania" tworów ludzkich, zwierzęcych i roślinnych przez promienie kosmiczne — to nie jest wykluczone, iż to one właśnie wpływają na starzenie się naszych tkanek komórkowych. W pewnym stopniu mogą one mieć związek z powstaniem takich nowotworów jak rak albo z innymi chorobami komórek. Mogą one nawet być odpowiedzialne za nagłe niewytłomaczalne zmiany w życiu zwierząt i roślin, jako wynik uderzania mesonów w „geny" albo „chromosony" w te niezupełnie jeszcze poznane czynniki, decydujące o tak wielu formach życia.

Możliwe jest już jednak praktyczne zastosowanie techniki, rozwiniętej w czasie badań promieni kosmicznych, na przykład w meteorologii albo w wyszukiwaniu i umiejscowianiu złóż podziemnych, takich jak węgiel czy ropa naftowa. (m)

Włókno syntetyczne nowym surowcem w przemyśle

Chemia przeżywa swe wielkie dni. Zawdzięczamy jej między innymi wiele surowców, znajdujących szerokie zastosowanie w przemyśle wytwórczym, zwłaszcza włókienniczym.

Sztuczne włókno, wytwarzane z celulozy drzewnej, kazeiny (mleka), węgla (produktów pochodnych przy jego przeróbce) i szkła — doskonale konkuruje z naturalnym włóknem i skutecznie je wypiera w niektórych dziedzinach zastosowania na skutek swych wielkich zalet. Są nimi — jeśli chodzi o włókno szklane: odporność na zmiany temperatury i ogień, złe przewodnictwo elektryczności (dielektryk), elastyczność i mały ciężar. Tkaniny, produkowane dziś z tego rodzaju włókna sztucznego, dzięki wymienionym jego własnościom, wykazują dużą użyteczność i wartość praktyczną.

Produkcja włókna szklanego odbywa się w ten sposób, że roztopione szkło (temperatura rzędu 1500° C) wycieka przez nadzwyczaj małe otwory, tworząc niteczki, które są wyciągane w jeszcze cieńsze włókno, nawijane na szpulki. W tej formie dostaje się na warsztat tkacki.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia IV-tej klasy

Wygrana 500.000 zł. Nr. 33393 (padła we Włocławku).

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr. Nr.: 3090 5136 9702 15597 17413 40434 47822 51467 73586.

Wygrane po 20.000 zł. padły na Nr. Nr.: 566 3696 5893 8362 9729 13659 15658 22482 45407 47252 48484 51440 54039 61068 65014 73475 83014

Wygrane po 10.000 zł. padły na Nr. Nr.: 69, 1080 1265 1509 2294 2365 3044 3443 3463 4156 4481 5114 5222 8843 8987 9006 11519 12377 12725 13072 13242 13455 13567 13726 14533 15281 15477 16041 16654 17158 17515 18683 18949 19852 20712 21996 22220 22597 22805 24029 24758 25500 25512 27602 28146 28727 28856 31320 33196 34210 35586 36545 38237 38294 38320 39765 40076 40880 41386 42363 43367 43433 45569 46886 47283 47561 49445 49766 50912 52437 53080 54303 55403 56128 56476 56891 57968 60439 61956 62532 63152 63270 63590 64557 64524 64633 65697 67806 68374 69081 71010 71251 74535 75253 75908 77339 81594 82620 83207.

Wygrane po 5000 zł Nr Nr: 252 730 920 1868 2054 480 3102 403 4664 716 740 7135 404 821 8121 492 978 9543 11210 661 12037 13052 104 909 14247 488 15451 18883 19457 19610 20207 753 21121 23425 865 24782 924 25009 565 853 27810 28395 29410 31017 32008 410 511 33173 34309 36754 37098 408 691 38060 860 40036 42364 952 968 43869 932 45036 471 46749 49376 50145 497 890 51273 391 537 52088 53097 54076 227 487 723 810 56500 57517 58511 59040 61631 62297 63158 238 248 64303 65242 559 578 67324 334 68360 70560 71866 933 73296 778 909 74035 561 776 869 77295 80526 82705 846 84607 621 872.

Wygrane po 3.000 zł Nr Nr: 87 124 894 1436 1530 1603 3264 4158 4691 4831 6561 9367 12613 12783 12920 13318 13869 16750 16797 17065 17292 18103 18686 19666 22698 23206 24070 24251 24538 25670 25977 26548 26833 26954 30383 31808 32240 33939 34368 34487 35601 36637 37034 38330 38372 38688 39541 42136 42293 42653 42923 43097 44547 44584 44615 45117 46398 46650 47213 47386 47609 47944 48330 50436 50562 51375 51400 51495 51586 51603 51732 52166 53076 55972 56399 56818 56873 58035 58396 59302 59706 60796 62245 62674 63032 64087 66271 66273 69496 71544 72564 75774 75911 76459 78707 80416 81142 82612 82731

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł, z 1-go dnia ciągnienia

16020 40 89 216 32 312 41 53 412 28 74 83 507 677 90 710 822 901 16 25 17015 37 69 107 126 73 97 222 71 316 20 62 88 431 582 628 41 66 98 717 27 36 79 87 918 42 59 99 18171 220 27 75 313 22 29 422 86 505 15 61 664 70 760 64 802 29 96 958 96 19146 59 69 71 245 91 321 406 20 53 555 700 57 90 815 35 919 44 20019 31 55 59 85 90 91 94 112 33 69, 90 202 65 72 97 354 504 70 72 81 625 72 76 97 701 824 61 901 40 56 69 21004 05 20 202 06 73 421 27 41 85 96 540 50 54 711 29 875 956 89 22019 20 162 226 83 462 73 545 635 44 68 704 28 32 59 905 25 23074 190 97 284 332 352 448 51 506 58 69 99 616 47 48 69 87 712 839 901 24066 80 100 62 81 93 202 29 70 330 84 481 525 47 602 56 64 77 749 923 61 89 95 25027 32 99 125 268 80 86 97 98 302 05 14 35 37 63 485 97 518 601 20 24 48 83 26024 53 116 214 35 64 253 417 77 563 691 717 33 885 951 96 27059 261 79 301 41 84 447 557 71 98 99 633 705 91 821 28 59 906 59 95 28002 13 14 61 127 52 80 244 358 80 404 12 41 63 582 592 650 72 720 71 812 31 39 41 67 906 29051 129 42 212 77 86 358

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie jutro.

Domy z aluminium zaspokoją głód mieszkaniowy

Jednym z najbardziej popularnych i wartościowych metali lekkich, znajdujących wszechstronne zastosowanie w przemyśle, budownictwie, lotnictwie, mechanice, konstrukcjach metalowych itp. jest bezsprzecznie aluminium. Zaliczamy je do metali lekkich, podobnie jak sód, potas, beryl, wapń, magnez. Dla celów konstrukcyjnych są przydatne tylko: aluminium i magnez, oraz ich stopy z innymi pierwiastkami, np. miedzią, cynkiem, niklem, żelazem, kobaltem.

Produkcja aluminium na skalę przemysłową została podjęta już z górą 50 lat temu w Ameryce i Francji. Niezbędne składniki w hutnictwie aluminiowym — prócz banksytów, z których się otrzymuje ten metal — to: elektrody węglowe, kryolit, węgiel, niektóre chemikalia i wreszcie prąd elektryczny. O zapotrzebowaniu na aluminium świadczy stale wzrastająca jego produkcja. W przeciągu ostatniego dwudziestolecia wzrosła ona około 17 razy. Złoża surowców aluminium w skorupie ziemi są olbrzymie i wystarczą, wedle obliczeń, na wiele dziesiątków, a nawet setek lat.

Aluminium znalazło zastosowanie tak uniwersalne, jak żaden inny z metali. Pewne jego stopy są bardzo odporne na korozję i wskutek tego są używane w kopalniach soli i siarki, m. in. dla konstrukcji ekwipunku górniczego. Inną jeszcze zaletą stopów aluminiowych jest możność uzyskania w zależności od potrzeb — właściwego produktu, t.j. odpowiadającego pod względem swego składu — tym, czy innym wymaganiom natury mechanicznej, chemicznej i termicznej.

Osiągnięcie niemal pełnej czystości aluminium (99,9%) w produkcji — przyczyniło się do zwiększenia zapotrzebowania na ten metal ze strony przemysłu chemicznego. Jednakże w parze ze wzrostem procentu czystości — idzie wzrost miękkości metalu, który staje się „czuły" na zadrapania i zacieranie. Jako środek zaradczy można w tym wypadku stosować platerowanie.

W celu nadania stopom aluminiowym większej wytrzymałości i twardości — stosuje się obróbkę termiczną. Czyste aluminium nie jest podatne na tego rodzaju obróbkę. Może być umocnione przez walcowanie na zimno. Tam, gdzie w grę wchodzi wytrzymałość na obciążenie, stosuje się aluminium po dwukrotnej obróbce termicznej.

Jako półfabrykat spotykamy aluminium w formie: drutu, blachy, prętów, krążków, rur, folii (stosowanej do izolacji cieplnej i opakowania). Z gotowych wyrobów — nity, śruby, kołki, sworznie, nakrętki, naczynia kuchenne, odlewy konstrukcyjne, części składowe najrozmaitszych urządzeń technicznych i wiele innych, których nie sposób wyliczyć.

Wyjątkową pozycję zajmuje aluminium w przemyśle lotniczym. — W budowie samolotów kolosalną rolę odgrywa czynnik lekkości materiałów konstrukcyjnych. Stąd też tak duże zapotrzebowanie na ten lekki metal w dziedzinie produkcji samolotów, i stąd tak gwałtowny rozwój wytwórczości stopów aluminiowych, dorównywujący rozwojowi lotnictwa.

Ostatnio zaczęto masowo stosować aluminium w budownictwie mieszkaniowym, zwłaszcza na terenie Wielkiej Brytanii. Dotkliwy brak pomieszczeń, jako jeden z wyników zniszczeń wojennych, zmusza do szukania rozwiązań tego problemu na drodze jak najszybszego dostarczania mieszkań, choćby zastępczych. Zakończenie działań wojennych i konieczność wstrzymania produkcji samolotów bojowych pociągnęły za sobą przejście na produkcję pokojową. W jej ramach przystąpiono do wyrabiania standartowych domków mieszkalnych z aluminium. Są one montowane z poszczególnych członów, przy czym trwałość takiego obiektu jest obliczana na około 40 lat. Ściany zewnętrzne są wykonywane z blachy aluminiowej, pokrytej warstwą betonu, wewnętrzne zaś z masy fibrowej, zaprawionej wełną szklaną. Wymiary domku: 7×9 metrów, powierzchni użytkowej ok. 58 m². Sam montaż łącznie z uzbrojeniem (założeniem przewodów oświetleniowych, gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych), jest kwestią kilku godzin.

W.

W jaki sposób niewidomi czytają

Pierwotna konstrukcja optofonu — tak bowiem nazywa się aparat umożliwiający niewidomym czytanie — była następująca:

Przed świecącą lampą wiruje osadzona na osi tarcza metalowa z koncentrycznymi otworami. Promień światła po przejściu przez otwór pada na powierzchnię pryzmatu a po odbiciu — na papier z zadrukowanym tekstem, od którego odbija się i pada na komórkę selenową. Przerwy w naświetleniu — powstające na skutek obrotu tarczy — powodują również przerwy prądu w komórce. Włączony w obwód rodzaj telefonu wydaje dźwięki, których tony są uzależnione od otworów w tarczy, oraz od tego, czy światło odbite odpowiada miejscom białym, niezadrukowanym, czy też literom. Druk przesuwa się nad szczeliną świetlną, a w zależności od litery czy cyfry — powstają tony, składające się na akordy. Nauka abecadła dźwiękowego optofonu nie była zbyt trudna, tak że ociemniały już po kilkudziesięciu godzinach ćwiczeń mógł biegle odczytywać tekst druku.

Innego rodzaju urządzenie dla tego samego celu skonstruował w r. 1924 Francuz A. Thomas. Nadał mu nazwę elektografu. Przekształca on każdą literę drukowaną w zespół wypukłych punktów, które niewidomy wyczuwa dotykiem palców, a więc namacalnie.

Przyrządem tym początkowo posługiwali się niewidomi, którzy przed utratą wzroku znali zwykły druk. Dla ślepych od urodzenia skonstruowano inne urządzenie, które oddaje każdą literę połączeniem 6 wypukłych punktów.

Tak więc — zastępujący oczy — zmysł słuchu i dotyku został wykorzystany przez technikę do wielkiego i humanitarnego dzieła: ulżenia w ciężkiej doli ludziom najbardziej dotkniętym przez los. *(w)*

Nowe sposoby leczenia chorób umysłowych

Czy można umysł ludzki przekształcić przy pomocy środków mechanicznych? Jest to poważny problem nowoczesnej medycyny. W ostatnich kilku latach powzięto nowy krok w kierunku jego rozwiązania.

Francuz dr. Leduc przeprowadzał eksperymenty elektro - narkozą. Posługiwał się on prądem elektrycznym, wprawiając naprzód psy i króliki, a potem siebie samego w stan półsnu tak, że nie mógł on wykonywać żadnego ruchu. Miało to miejsce w 1902 r. W 5 lat później w Paryżu chirurg Tuffier dokonał operacji, przed którą pacjenta uśpiono przy pomocy elektro - narkozy.

Od tego czasu stale eksperymentowano w tym kierunku i lekarze zaczęli używać elektroterapii, jako sposobu wywołania podniecenia u pacjentów cierpiących na choroby psychiczne. Uniwersytet Wiedeński miał nawet katedrę elektroterapii, jedyną na świecie. Dopiero Hitler zakazał badań naukowych, uważając życie umysłowo chorych za rzecz zbyteczną.

Funkcjonowanie prądu elektrycznego polega na wywołaniu konwulsji. Osiągnięto sukces nie tylko w leczeniu stanów przygnębienia, lecz także „schizofremii" najczęstszej i najniebezpieczniejszej choroby u młodzieży, którą uważano za nieuleczalną.

Dla przeprowadzenia tego leczenia konwulsjami został skonstruowany aparat przez Shottera i Richa. Ma on tę zaletę, iż łatwo funkcjonuje, jest przenośny i odporny na możliwość przypadkowych wstrząsów. Waży on tylko 33 funty tak, że można go przenieść do łóżka pacjenta. Elastyczny kabel łączy aparat z prądem elektrycznym, używa się normalnego napięcia 240 wolt.

Najważniejsza cecha aparatu polega na tym, iż posługuje się on nowymi elektro - magnetycznymi środkami, zamiast lampami radiowymi, aby otrzymać stały dopływ prądu. Jeśli odporność pacjenta znacznie wzrasta — np. gdy kontakt pomiędzy elektrodami i ciałem pacjenta się psuje — wówczas zaczyna działać urządzenie ochronne.

Metoda powyższa jest co najmniej tak skuteczna jak leczenie wczesnego stadium schizofremii insuliną, — nie wymagając przy tym, jak ten ostatni sposób dużego i specjalnie szkolonego personelu. Można je zastosować do każdego pacjenta przy pomocy aparatu, niezależnie od tego, że obiecujące rezultaty, dotychczas osiągnięte, winny pobudzić zainteresowanie badaniami ludzkiego systemu nerwowego elektro - fizjologią. Mając dalsze dane, można będzie, jak się zdaje, leczenie to zastosować i do innych chorób umysłowych.

Fotokomórka w walce z katastrofami kolejowymi

Powszechnie znane i stosowane w kolejnictwie semafory świetlne sygnalizują maszyniście prowadzącemu pociąg — czy droga jest wolna czy zamknięta. Bywają jednak w praktyce wypadki przeoczenia sygnału; kronika nieszczęśliwych wypadków notuje niejedną z tego powodu powstałą katastrofę kolejową.

Z niezawodną i skuteczną pomocą przyszła komórka fotoelektryczna. Umożliwia ona automatyczne zatrzymanie pociągu w każdym wypadku, choćby zawiodła uwaga czy oko maszynisty.

Oto krótki opis zasady działania tego tak bardzo użytecznego urządzenia. Na przedniej części lokomotywy znajduje się obok fotokomórki — mały reflektor, rzucający w górę snop światła podczerwonego. Światło to odznacza się dużą przenikliwością i nawet gęsta mgła nie stanowi dlań przeszkody. Promienie świetlne — w momencie, gdy pociąg mija semafor — odbijają się od zmontowanego na nim zwierciadła — ekranu (osadzonego w płaszczyźnie poziomej) i padają na fotokomórkę, odpowiednio reagującą. W fotokomórce powstaje słaby prąd elektryczny, który po wydatnym wzmocnieniu — włącza odpowiednie przekaźniki a przez to i hamulce. Pociąg staje. W ten sposób nowoczesna lokomotywa została wyposażona w niezawodne i przenikliwe oko, odgrywające doniosłą rolę w zakresie bezpieczeństwa ruchu. Nie trzeba chyba podkreślać, jak bardzo życzliwie ustosunkowali się maszyniści do swego nowego sprzymierzeńca. (W).

Przedświąteczna kontrola piekarń

Komisja Zaopatrzenia St. R. N. zleciła na ostatnim posiedzeniu komisjom zaopatrzenia poszczególnych Rad Dzielnicowych przeprowadzenie kontroli wypieku chleba w piekarniach.

Wszelkie nadużycia tępione będą w okresie przedświątecznym szczególnie surowo, gdyż piekarze mają całkowitą możność zaopatrywania się w mąkę pszenną i żytnią w „Społem" oraz innych hurtowych punktach sprzedaży wyznaczonych przez Resort Zaopatrzenia. (pa)

Od stycznia do kwietnia 1948 6000 robotników rozbierze 1500 domów

SEZON budowlany 1947 r. kończy się, mimo że w tym roku trwał wyjątkowo długo dzięki sprzyjającym warunkom. Kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę sezonowego bezrobocia, jakie powstaje wskutek zwalniania z pracy w okresie martwego sezonu budowlanego zatrudnionych w lecie robotników. Chodzi zaś przede wszystkim o tych, którzy zamieszkują stale w Warszawie. Problem ten został rozwiązany szczęśliwie dzięki akcji jaką zainicjowało Min. Pracy i Opieki Społecznej wraz z Min. Odbudowy.

Najszersze możliwości w tej dziedzinie dać mogą roboty rozbiórkowe.

Będą one prowadzone w niespotkanej dotąd skali — od 1 stycznia do kwietnia 1948 r. Wydział rozbiórkowy WDO wraz z przedsiębiorstwami budowlanymi wszystkich trzech sektorów: państwowego, społecznego i prywatnego opracował już dokładny projekt prac rozbiórkowych.

POZA pracami ściśle rozbiórkowymi prowadzone będą roboty zabezpieczające i porządkowe, przygotowujące teren pod przyszłe budowy, oraz wydobywanie materiałów budowlanych w postaci cegły, belek stropowych, rur, złomu żelaznego nadającego się do wykorzystania.

Poprzednio przewidywana ilość 400 domów do rozbiórki wzrosła według ostatnio ustalonego planu do 1500.

WYDZ. Rozbiórkowy przystąpi do wyburzenia nie nadających się do odbudowy obiektów w 10-ciu zasadniczych rejonach. Najważniejszy z nich obejmuje dzielnicę ograniczoną przez Al. Jerozolimskie, Marszałkowską, ogród Saski, Żabią, Senatorską, Bielańską, Długą, Freta. Franciszkańską, Gęsią, Okopową, Towarową. Na tym terenie wmontowane będą tory kolejki wąskotorowej do wywożenia gruzu.

W okresie zimowym liczba zatrudnionych robotników przy pracach rozbiórkowych, porządkowych, i robotach zabezpieczających wynosić będzie dziennie 6 tysięcy. Robotnicy podzieleni zostaną na brygady po 50 ludzi. Razem tedy pracować będzie 120 brygad. Przedsiębiorstwa, biorące udział w akcji zimowej, zatrudnią 80 procent robotników własnych i 20 procent robotników z przydziału Państwowego Urzędu Zatrudnienia. Warunki płacy — dniówka i akord, według istniejącej umowy zbiorowej. Roboty porządkowe, zabezpieczające i rozbiórkowe opłacane będą wg cennika WDO i na podstawie zamkniętych przetargów.

PRZEPROWADZENIE projektowanej w zimie rozbiórki powinno przynieść następujące ilości materiałów budowlanych wydobytych z gruzów: 150 miln. sztuk cegły, 2.500 tys. kilogramów żelaza użytkowego, 500 tys. kg żelaza wodociągowego i kanalizacyjnego, 1 miln. kg złomu żelaznego. Ogólną wartość uzyskanych materiałów oceniać można w przybliżeniu na sumę 750 miln zł, co stanowi niewątpliwie poważną kwotę. Kwota ta pokryje znaczną część robocizny.

Przy wykonywaniu robót przewiduje się wywiezienie około 500 tys. metrów sześciennych gruzu. Codziennie 600 furmanek, 250 samochodów i 10 pociągów kolejki wąskotorowej po 25 wózków zatrudnionych będzie przy wywózce gruzu.

(jf)

Uniwersytet Powszechny TUR na Żoliborzu

Zarząd Oddziału Stołecznego TUR w Warszawie organizuje w Warszawie (Żoliborz) *Uniwersytet Powszechny* TUR., który ma na celu dokształcanie robotników, pracujących w różnych zawodach. Uniwersytet Powszechny daje możność uzupełnienia wiadomości w zakresie szkoły powszechnej.

Przyjmowani są kandydaci (mężczyźni i kobiety), którzy ukończyli 18 lat i posiadają wiadomości w zakresie 3, 4, 5 i 6 klas Szkoły Powszechnej.

Zapisy rozpoczynają się 10 bm. Pl. Inwalidów 10 — II p. w godzinach 18 — 20.

Nauka bezpłatna.

Hotele szwajcarskie—to mit choć hoteli ciągle brak w stolicy

Dużo rozgłosu wywołała swego czasu zapowiedź wybudowania w Warszawie przez Szwajcarów — 2 hoteli po 100 łóżek każdy. Wybrano nawet dla nich miejsca: miały stanąć przy ul. Emilii Plater.

Wszystko jednak spaliło na panewce. Transakcja bowiem między miastem a konsorcjum szwajcarskim miała być przeprowadzona z tytułu rozrachunków clearingowych (wymiany towarowej). Ponieważ jednak pretensje strony polskiej zostały w trakcie prowadzenia rozmów o budowę hoteli, wyrównane w inny sposób, projekt budowy hoteli upadł.

Głód więc hotelowy trwać będzie jeszcze w stolicy, zdaje się, długo i Warszawa, która wreszcie uporała się z remontem „Bristolu" — winna pomyśleć o nowych sposobach rozwiązania trudności, jakie wynikają wobec rosnącej wciąż liczby przyjezdnych, turystów i gości, odwiedzających stolicę. (Rm)

Warszawa otrzyma Plac Partyzantów

„Placem Partyzantów" ma być nazwany teren, leżący u zbiegu ulic: Gdańskiej, Rudzkiej i Marii Kazimiery, na którym BOS projektuje założenie wielkiego zieleńca.

Tu bowiem w okresie okupacji odbywały się często spotkania bojowników Armii Podziemnej z przedstawicielami partyzantki radzieckiej.

Dla upamiętnienia tych faktów ma być ufundowana na placu tablica pamiątkowa.

Tej treści wniosek został przesłany przez DRN — Warszawa - Pn. do Prezydium St. R. N.

(Rem)

Dziwni lokatorzy Szpitala Dzieciątka Jezus

Mieszkają i nieźle się odżywiają lecz ze szpitalem nie mają nic wspólnego

OSTATNIE plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Śródmieście obfitowało w szereg interesujących momentów. Niezwykłego mianowicie, między innymi, odkrycia dokonała Komisja Zaopatrzenia DRN, wizytując Szpital Dzieciątka Jezus. Okazuje się, że od chwili uruchomienia szpitala, (t. zn. prawie 3 lata) mieszka na jego terenie około 400 osób, nie mających nic wspólnego ze szpitalem! Ci oryginalni „pacjenci" pracujący zresztą w szeregu instytucyj miejskich lub państwowych, a nawet prowadzą własne przedsiębiorstwa — korzystają ze światła szpitalnego, centralnego ogrzewania i innych udogodnień. Wielu z nich zajmuje pomieszczenia w najbardziej niedogodnych dla szpitala punktach.

Niestety, dla usunięcia tych dziwnych i na pewno kosztownych lokatorów, miasto robiło niewiele; a szpitalnictwo warszawskie odczuwa, jak wiadomo, bardzo silnie brak lokali.

Badając gospodarkę samego szpitala, Komisja DRN stwierdziła nadto, że administracja zakładu jest nadmiernie rozbudowana. Co najmniej, jak stwierdzono, o 200 osób „kręcących się" dookoła kuchni i magazynów można by z powodzeniem zmniejszyć personel zakładu.

Słuszny wniosek

Z kolei zajęto się Ośrodkami Współdziałania Społecznego. Kontrola, przeprowadzona w trzech Ośrodkach śródmieścia, wykazała, że olbrzymi procent sum, jakie Ośrodki te otrzymują, idzie na pensje stałego personelu.

Kwota 200 do 300 zł., którą od czasu do czasu (!) otrzymują podopieczni jest niewspółmiernie niska w stosunku do potrzeb i stwierdzonej nędzy. Po to, aby rozdzielić miesięcznie 100.000 zł. nie potrzeba chyba aż kilku osób personelu. Nawet na pewno nie!

DRN Śródmieście postawiła więc wniosek do Prezydium St. R. N. o szybkie zreorganizowanie Ośrodków Współdziałania Społecznego na terenie stolicy.

Ciekawe dane o postępie prac nad budową ogródka jordanowskiego przy ul. Polnej, przedstawił przewodniczący DRN-Śródmieście ob. Bielski.

Ogródek Jordanowski dumą Śródmieścia

Zimą na terenie ogródka czynne będą: piękny tor saneczkowy i ślizgawka. Latem, kosztem 10 miln. zł., które DRN, nie oglądając się na żadne dotacje, chce zebrać drogą składek i ofiarności publicznej, powstanie tu miejsce zabaw dla dziatwy śródmieścia. M. in. zorganizowany będzie pierwszy na terenie Warszawy, teatrzyk dziecięcy na świeżym powietrzu.

Plenum DRN na zakończenie obrad uchwaliło ufundować „na gwiazdkę" dla młodzieży szkolnej i wojska, 4 biblioteczki kosztem 130.000 zł.

Uchwała ta została powitana przez zaproszoną i licznie przybyłą na zebranie młodzież, gromkimi oklaskami.

Fakt zaproszenia młodzieży na obrady DRN, celem zapoznania jej ze sposobem prowadzenia obrad oraz zagadnieniami dzielnicy, jest swojego rodzaju inowacją, a jednocześnie świadczy o rozumnym i społecznym podejściu radnych do najmłodszych obywateli Śródmieścia. (Rs)

Węgiel dla szkół jest nie ma go tylko gdzie składać

Szkoły warszawskie są już zaopatrzone w węgiel na cały okres zimowy. Duże trudności sprawia jednakże magazynowanie węgla, gdyż większość szkół nie posiada odpowiednich pomieszczeń.

Miejskie Zakłady Opałowe nie mogą niestety udzielić gwarancji, że węgiel będzie można odebrać w późniejszym okresie.

Z tego względu byłoby pożądane, aby Wydz. Szkolnictwa ZM magazynował we własnym zakresie nadwyżki węgla, nie mieszczące się w składach szkolnych i rozdzielał je w miarę potrzeby w późniejszym okresie zimowym.

Obecnie bowiem sytuacja przedstawia się tak, że wiele szkół magazynuje węgiel na wolnym powietrzu lub w ogóle węgla nie odbiera, co spowodować może w okresie mrozów brak opału i przerwanie nauki. (pa)

Niespodziewane ożywienie w warszawskim ruchu budowlanym

Właściciele około 600 posesyj otrzymali ostatnio wezwania, aby przystąpić do odbudowy zniszczonych budynków, nadających się jednak do remontu. Trzeba dodać, że wiele z tych wezwań dotyczy WAN-u, który jako prawny właściciel szeregu obiektów nie interesował się dotychczas losem uszkodzonych budynków, a jednak tak samo podlega obowiązującym przepisom.

Terminy zgłoszenia prac remontowych upływają z początkiem bm. Gdy właściciel nie przystąpi w określonym terminie do prac remontowych, może Zarząd Miejski przekazać obiekt instytucji względnie osobie prywatnej posiadającej odpowiednie fundusze ,która zobowiąże się w określonym czasie odbudowę przeprowadzić.

Ożywiony ruch jaki w związku z ukazaniem się wezwań zapanował wśród właścicieli niszczejących dotąd nieruchomości, świadczy, że tego rodzaju „zachęta" była potrzebna.

Jeżeli warunki atmosferyczne na to pozwolą, a wiele znaków na to wskazuje, będziemy mieli ożywione przedłużenie sezonu budowlanego.

7 nowych trolleybusów — olbrzymów »odkryto« na Ziemiach Odzyskanych

Kto je otrzyma Warszawa, czy Gdańsk?

W JEDNYM z miast na Ziemiach Odzyskanych zrobiono w tych dniach bardzo ciekawe „odkrycie", mające być może pewne znaczenie dla stolicy. Jeden z pracowników Warszawskiego Zarządu Miejskiego znalazł przypadkowo przechowywane tam... 7 nowych trolleybusów. Są to bardzo duże wozy produkcji włoskiej, sprowadzone jeszcze przez Niemców tuż przed wkroczeniem Wojsk Czerwonych. Wozy nie były w ogóle w użyciu.

Odkryte trolleybusy — to olbrzymy. Każdy z nich ma 12 i pół metra długości (nowe wozy francuskie 10 metrów) i może pomieścić do 100 pasażerów! Stan ich jest bardzo dobry. Po dokonaniu drobnych napraw i po uzupełnieniu brakujących gum mogą być natychmiast użyte w komunikacji miejskiej.

Czekamy na decyzję

Trudno jest dziś jeszcze powiedzieć, czy trolleybusy te zostaną przyznane Warszawie. Ubiega się o nie również i Gdańsk, który skłonny jest oddać stolicy kilka starych trolleybusów za cenę zrzeczenia się pretensyj do „odkrycia". Sprawa nie jest jeszcze przesądzona, ale wydaje się, że potrzeby stolicy są co najmniej takie same, jeśli nie większe jak Gdańska. Przypuszczać należy, że Warszawa nie będzie skłonna do tego ustępstwa.

Decyzja w sprawie przyznania wozów zapadnie w ciągu najbliższych kilkunastu dni.

Odnalezione wozy są bardzo pięknie wykończone. Siedzenia wybite mają skórą, przejścia szerokie, wyposażenie nowoczesne.

Po dwóch latach

Trudno jest odpowiedzieć na pytanie — w jaki sposób przez przeszło dwa lata nie wiedziano nic o tych wspaniałych wozach. Prawdopodobnie miasto, w którym znalazły się przechowywane pieczołowicie trolleybusy miało nadzieję uruchomienia ich u siebie.

O ile Warszawa uzyskałaby ten cenny nabytek — sieć trolleybusowa uległaby znacznemu rozszerzeniu. Można by uruchomić np. linię, łączącą Bielany z Wilanowem. 7 czynnych trolleybusów wystarczyłoby na jej obsługę. Oczywiście jest to tylko luźny projekt.

Wszystko zależy od tego, czy Warszawy nie ubiegnie Gdańsk.

(wk)

Taryfa za dzierżawione grunty miejskie

Władze miejskie ustaliły wysokość opłat na rok 1948 za działki ogrodowo-warzywne do 1 ha dzierżawione od miasta.

Wysokość stawek wynosi: 4 — 6,5 zł za metr² działki położonej przy ulicy, 2 — 4 zł za metr² działki, znajdującej się w miejscu, do którego utrudniony jest dostęp.

Za tereny rolne powyżej 1 ha, ustalono cenę według wartości rynkowej żyta, przyjmując, że w zależności od gruntu i miejsca pobierać się będzie od 1,5 do 3 kwintali żyta z hektara. (Rem)

Kto zna tych zbrodniarzy?

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie w sprawach niżej wymienionych przestępców wojennych, wydanych Polsce przez władze alianckie: 1) Maks Richter — strażnik w obozach w Spergau, Behlen k. Lipska i Zappendorf; 2) Fritz Panske — strażnik w obozie w Hollendorf, 3) Alfred Bundesmann — majster w fabryce w Banns-Machine w Biedendorf, 4) August Kohler — majster w fabryce w Vinnhorst, pow. Hannower, 5) Helmut Dobler — kierownik działu fabryki Freudenberga w Weinheim, 6) Ernest Rothe — nadzorca w obozie w Zischen, 7) Karol Piel — majster w fabryce „Solingen Hutte" w Brunświku.

Wszyscy, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości o zbrodniach, popełnionych przez wymienionych przestępców, proszeni są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53/55 lub o nadesłanie tam swego adresu.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — godz. 14: „Wilki i owce", godz. 18: „Pan Inspektor przyszedł". Niedziela — godz. 14: „Penelopa", godzina 18: „Pan Inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Wesele Figara"

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Drzwi zamknięte", „Wszystko na dobre się zmienia" (Teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Ożenek".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Na wszelki wypadek". Pocz. o godz. 15 i 19,15. W niedziele i święta popołudniówka o godz. 15.

„TEA JAZZ" KARASIŃSKIEGO W TEATRZE NOWYM

Z. Karasiński wystąpi w poniedziałek 8 bm. o godz. 11,30 i 15,00 na dwóch koncertach jazzu steatralizowanego („Tea Jazz") w Teatrze „Nowym", Puławska 39. Udział biorą 12-osobowa orkiestra jazzowa pod dyr. Z. Karasińskiego, O. Obarska, J. Johnstone-Schiele Imre Szenes, J. Komorowski, A. Łapuszek i S. Sojecki oraz Chór Czejanda. W programie najnowsze przeboje świata i najpopularniejsze melodie polskie, rosyjskie i węgierskie. Bilety w firmie „Impet", Al. Jerozolimskie 18 oraz w kasie teatru ul. Puławska 39.

WIECZÓR KONCERTOWY LIGI KOBIET

W niedzielę, 7 bm. o godz. 16 w sali przy ul. Mokotowskiej 16 odbędzie się zorganizowany staraniem Ligi Kobiet „Wieczór koncertowy". Udział biorą popularni artyści stolicy: Zb. Dejnert (piosenki), Z. Grabińska (melorecytacje), A. Kowalczyk (piosenki) W. Rapacka (recytacje). Bilety 60 zł. Dochód na gwiazdkę dla biednych dzieci.

POPULARNE KONCERTY NIEDZIELNE

Miejski Wydział Kultury i Sztuki organizuje w niedzielę 7 bm. następujące koncerty dzielnicowe: 1) sala gimn. miejskiego ul. Młynarska 2 — godz. 16, 2) sala WSM ul. Obozowa 85 — godz. 18, 3) sala szkoły powszechnej ul. Oszmiańska 23-25, godz. 18. Udział w koncertach biorą: E. Porajska, D. Dworzyńska, Z. Lednicki, B. Hesse, Szkoła Sztuki Tańca L. Winogradzkiej i W. Jeżowskiej, akademicki zespół rewelersów „Szacha" i H. Otoczko. Bilety od 20 do 50 zł do nabycia przy wejściu.

PORANEK CHOPINOWSKI TADEUSZA WITUSKIEGO

W niedzielę 7 bm. wystąpi w sali Polskiej YMCA o godz. 11.30 młody pianista polski Tadeusz Wituski. W programie utwory Chopina. Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa—Zgoda 12, tel.. 8-82-90 od 9—17.

KONCERTY TPŻ

W związku z akcją gwiazdkową, Tow. Przyjaciół Żołnierza organizuje w dn. 8 bm. o godz. 11 w Teatrze Polskim i o g. 19 w sali „Romy" koncerty z bogatym programem artystycznym. M. in. udział biorą: W. Ćwiklińska, chór, balet i orkiestra symfoniczna Domu Wojska Polskiego.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „W imię życia".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ludzie bez skrzydeł".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Awantura w zaświatach.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Noc grudniowa".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Curie Skłodowska". Pocz. seansów o godz. 13, 15.30, 18, 20.30

„TĘCZA" (Suzina 4): „Siódma zasłona". Początek seansów o g. 13.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. 1) Kronika filmowa, 2) Przegląd wojskowy nr 4, 3) Suita warszawska, 4) Kałużnica czarna. Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 7 GRUDNIA

Warszawa I

7,00 Sygnał czasu; 7,05 Muzyka; 8,00 Dz. poranny; 8,30 Muzyka; 8,50 Pogad. Zw. Rodz. Rad.; 9,00 Nabożeństwo; 10,00 Aud. regionalna; 12,03 Koncert symfoniczny; 13,30 „O Jarosławie Vrchlickim — czeskim przyjacielu Polaków" — feliet.; 13,40 „Niedziela na wsi"; 14,25 Chwila Biura Studiów; 14,30 „Podróż z przygodami" — zagadka radiowa; 14,40 „Don Kichot" — Cervantesa — słuch.; 15,25 Miasto wsi — wieś miastu — aud. dla wsi; 15,45 Felieton literacki; 15,55 Koncert muzyki polskiej; 15.55 „U wójcia Kluczyka na pięciolinii" — aud. dla dzieci; 16,55 Pogadanka dla kobiet „Międzynarodowa pomoc dzieciom"; 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie"; 18,35 Aud. satyryczna; 18,55 Muzyka; 19,05 Nowe książki; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,50 Wiad. sport.; 21,00 „U naszych przyjaciół" — „Czechosłowacja przemawia do Polski"; 21,30 Dla każdego coś miłego; 22,00 Koncert orkiestry tan.; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka taneczna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

9,05 Muzyka poważna; 10,00 „Przekupka" — opow. H. Boguszewskiej ze zb. pt. „Przedmieście"; 10,15 Muzyka rozrywk.; 11,10 Polskie pieśni ludowe w wyk. repr. chóru Zw. Harc. Polsk.; 11,45 Muz.; 12,03 „Jedzie św. Mikołaj" dla dzieci najmłodszych; 12,20 Na swojską nutę — gra Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 13,40 Muzyka; 14.25 „Mozaika muzyczna; 15.25 Utw. fortep. kompozyt. polskich; 15.45 Muzyka lekka; 16.00 „Ofir" — opow. Karola Czapka z księgi Apok. w przekł. H. Gruszczyńskiej-Dubowej; 16,20 Muzyka popularna.

Notatnik stolicy

WYCIECZKI PTK

W niedzielę 7 bm. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje zwiedzanie lochów Gestapo, miejsca kaźni z okresu okupacji hitlerowskiej przy ul. I Armii W. P. (dawniej ul. Szucha) gmach Ministerstwa Oświaty. Zwiedzenie odbywać się będzie w godzinach od 10 do 13.

W niedzielę 14 bm. PTK urządza wycieczkę do Radiostacji Warszawa II. Ze względu na ograniczoną ilość uczestników, zapisy w biurze PTK W-wa, ul. Wilcza 22 m. 8 wyłącznie w dniach 6, 9 i 10 bm. w godzinach 17—19.

ZAWIADOMIENIE KOMITETU ŻYDOWSKIEGO

Wojewódzki Komitet Żydowski w Warszawie i Żydowska Kongregacja Wyznaniowa zawiadamia, że w poniedziałek 8 bm. o g. 13 odbędzie się na cmentarzu żydowskim na Bródnie (Praga) uroczyste złożenie do bratniej mogiły odnalezionych kości Żydów.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ORGANIZUJĄ „TYDZIEŃ CHOINKI"

Od 24 bm. do 1 stycznia 1948 r. związki zawodowe organizują uroczystości choinkowe i noworoczne.. Dzień 1 stycznia związki zawodowe obchodzić będą pod znakiem rozpoczęcia czwartego roku odrodzenia ruchu związkowego.

Uroczystości chinkowe staną się wyrazem radości i spoistości mas robotniczych. Organizacje związkowe otoczą szczególną opieką choinki, które zostaną zorganizowane przez wszystkie świetlice związkowe i fabryczne dla dzieci pracowników. W choinkach wezmą udział świetlicowe, związkowe i fabryczne zespoły artystyczne, teatry robotnicze i dziecięce.

WIECZÓR TOWARZYSKI DĄBROWSZCZAKÓW

6 bm. w salach Domu Akademickiego Medyków (Oczki 7) Zw. Dąbrowszczaków (uczestników walk o wolność Hiszpanii) organizuje wieczór towarzyski z tańcami. W części artystycznej wystąpią artyści Teatru Nowego. Całkowity dochód na pomoc ofiarom faszyzmu. Początek o godz. 20,30. Zaprszenia wydaje Zarząd Dąbrowszczaków.

STUDENCI - PILOCI POWITAJĄ ZJAZD WAWELBERCZYKÓW Z POWIETRZA

7 bm., uroczystą Mszą św. odprawioną o godz 10 rano w kościele Zbawiciela, rozpoczną się uroczystości pierwszego powojennego Zjazdu Wawelberczyków, zwołanego z okazji 52-letniego Jubileuszu Szkoły Wawelberga i Rotwanda.

Uczestników Zjazdu powracających z kościoła do Uczelni, mieszczącej się przy ul. Boboli 14, powita z powietrza grupa samolotów sportowych, pilotowanych przez studentów Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga z sekcji lotniczej.

Komitet zwraca się z prośbą do Wawelberczyków zamieszkałych w Warszawie, o zgłoszenie się do Biura Zjezdu po odbiór kart uczestnictwa. Biuro będzie czynne w czwartek i piątek, tj. 4 i 5 grudnia br. przy ul. Konopczyńskiego 4 oraz w sobotę dnia 6 grudnia br. przy ul. Boboli 14, w godz. od 11 do 17.

WAGON-KLINIKA DENTYSTYCZNA

Szwajcarska organizacja charytatywna „Don Suisse" sprowadziła ostatnio do kraju ruchomy wagon-klinikę dentystyczną, wyposażoną w laboratorium oraz pracownię dentystyczno-techniczną. W wagonie prócz tego urządzone są również gabinety dla dentystów i jeden dla dentysty-chirurga. Klinika ta obsługiwana będzie wyłącznie przez lekarzy szwajcarskich i pracować będzie najpierw na terenie woj. warszawskiego.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 885-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik"— Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

REDAGUJE KOMITET

B—41891 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

W atelier „Filmu Polskiego“

Od śrubek w aparacie do miasteczka filmowego

Łódź, w grudniu (KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA“)

KIEDY mówi się o „Filmie Polskim“ przeciętny szary obywatel myśli o nieudanych „Zakazanych piosenkach“ i o tłoku przed kinami. Te obie rzeczy nastrajają oczywiście nieprzychylnie, tym bardziej, że koło Filmu Polskiego wytworzyła się od dawna atmosfera stałej, niezawsze zresztą rzeczowej krytyki.

Tymczasem Film Polski, pomimo że nie robi jeszcze filmów długometrażowych na poziomie, robi cały szereg rzeczy innych, mniej może efektownych, niemniej jednak bardzo ważnych.

Dwie łódzkie fabryki Filmu Polskiego produkują urządzenia projekcyjne, wyposażenie kabin kinowych i wszelkiego rodzaju sprzęt filmowy. Aparaty projekcyjne „Filmu Polskiego, wykonywane są w całości we własnych fabrykach i na podstawie własnych projektów konstrukcyjnych. Już dziesięć z nich „pełni służbę“ w kinach polskich, m. in w warszawskim „Palladium“. Jak wykazuje doświadczenie, nie ustępują one w niczym aparatom zagranicznym, kupowanym ongiś za cenne dewizy.

W obu łódzkich fabrykach praca idzie „całą parą“. Im więcej będzie aparatów projekcyjnych, tym więcej uda się uruchomić kin w miastach, miasteczkach i wsiach. A to jest sprawa wielkiej wagi dla „szarego widza kinowego“.

Krótki metraż — naprawdę dobry

O ILE trudno jest w tej chwili marzyć o wielkich osiągnięciach w dziedzinie filmu długometrażowego, o tyle to, co osiągnął „Film Polski“ w dziedzinie filmów krótko- i średniometrażowych, zasługuje w pełni na ocenę dodatnią. „Wieliczka“, czy „Powódź“ osiągnęły rozgłos międzynarodowy, a poza nimi Film Polski zaprezentował ostatnio cały szereg pięknych filmów krajoznawczych (np. „Pojezierze Mazurskie“ czy „Gdańsk“) oraz filmów oświatowych, montowanych zresztą częściowo ze zdjęć zagranicznych.

W dziedzinie średniego metrażu na uwagę zasługuje ciekawy film kukiełkowy, realizowany przez Zenona Wasilewskiego „U króla Kraka“. Oczywiście, że technika filmu ustępuje jeszcze znacznie, chociażby znanym u nas czeskim filmom kukiełkowym — ale film obejrzą na pewno z zachwytem dzieci, a z zainteresowaniem dorośli.

Otwarte w ubiegłym roku atelier Filmu Polskiego na Łąkowej jest ładnym, jasnym gmachem o estetycznie, wygodnie wyposażonym wnętrzu.

Łódzkie wydanie „fabryki snów“

DWIE duże charakteryzatornie są białe i czyste, jak laboratorium apteczne. Tutaj właśnie, zapomocą nie zliczonej ilości szminek „robi“ się twarz aktora. Zależnie od potrzeby — szczupłą lub pełną, starą lub młodą, pogodną lub smutną.

Dalej, piękna sala synchronizacyjna, wreszcie niewielkie pomieszczenie, gdzie przy tajemniczej aparaturze pracuje „mikser“. Filmowy „mikser“ nie ma nic wspólnego z „fachowcem“ od robienia coctailów. Jest to specjalista, który za pomocą skomplikowanej aparatury, zwanej popularnie „stołem mikserskim“ przejmuje, reguluje i utrwala na taśmie stronę dźwiękową nagrywanych scen. Czułe aparaty chwytają i utrwalają skrupulatnie każdy, najdrobniejszy dźwięk, każdą intonację głosu. W królestwie miksera obowiązuje też rygorystyczne przykazanie: „Cisza“.

„Oświęcim“

WYSOKIM, jasnym głosem śpiewa rzewną, rosyjską piosenkę dziewczyna w obozowym pasiaku. Na trzypiętrowych, ciasnych pryczach leżą wynędzniałe, zniszczone kobiety w białych chustkach na głowie.

Mała, może ośmioletnia dziewczynka, zwabiona śpiewem podchodzi do rosyjskiej dziewczyny, podnosząc na nią duże, dziecinne i bardzo smutne oczy.

„Na łóżka, wsie wracać na łóżka“ mówi łamaną, miękką polszczyzną dziewczyna.

Zza kotary, zrobionej z koca, wybiega jasnowłosa, ładna dziewczyna.

„— to dość na dzisiaj, karty się zmęczyły“ — mówi jasnowłosa Anielka do ciemnej kobiety o twardej twarzy, obozowej lekarki.

— Anielka, za szybko, jeszcze raz od początku, mówi kobieta — reżyser.

Scenka powtarza się znowu. Ten sam śpiew, mała dziewczynka o smutnych oczach, wybiegająca zza kotary Anielka.

Każdą, najdrobniejszą scenkę filmu powtarza się kilka, czy kilkanaście razy, aż do momentu, kiedy zadowoleni są z niej wszyscy: reżyser, jego asystent, aktorzy, operator, i wreszcie „spec“ przy stole mikserskim.

Duża hala zdjęć w atelier Filmu Polskiego w Łodzi wypełniona jest cała fragmentami oświęcimskiego obozu. Autentyczne są prycze, fragmenty baraków — autentyczne, boleśnie autentyczne „kostiumy“ aktorów — wyszarzałe pasiaki i ciężkie, niekształtne buty.

Część zdjęć do filmu „Oświęcim“, reżyserowanego przez Wandę Jakubowską, wykonano, jak wiadomo, na terenie obozu. To, co widzimy w atelier na Łąkowej, to ostatnie już etapy, realizacji. Zdjęć dokonuje doskonały operator radziecki. Monastyrski, współtwórca „Czarodziejskiego kwiatu“, laureat nagrody stalinowskiej.

Filmy dzisiejsze — i filmy przyszłości

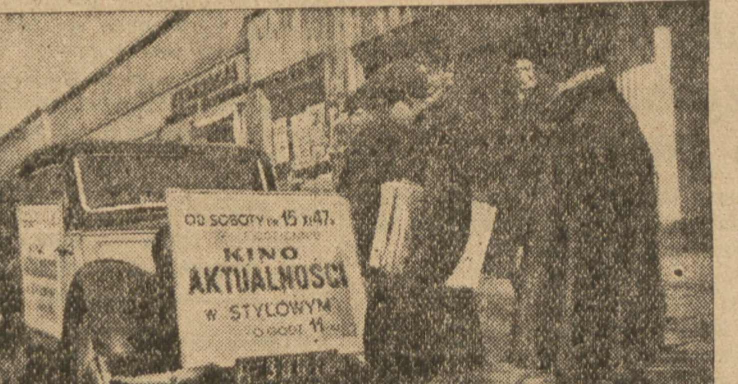
TRUDNO jest wiedzieć już dziś, czy Oświęcim będzie filmem dobrym, pewne jest natomiast, że jest filmem potrzebnym.

Poza „Oświęcimiem“ Film Polski opracowuje „Ulicę Graniczną“ zrealizowaną w Pradze przez A. Forda, „Jasne Łany“ film o wsi polskiej (realizacja Cękalskiego) i wreszcie „Stalowe serca“, film poświęcony akcji sabotażowej i pracy podziemnej robotników śląskich.

Atelier na Łąkowej, mimo, że stanowi kolosalny postęp w stosunku do czasów przedwojennych, jest ciągle jeszcze za małe i za szczupłe w zestawieniu z potrzebami i — marzeniami „Filmu Polskiego“. Ukończono co prawda nową halę, która umożliwi równoczesne nakręcanie w atelier dwu filmów, wszystko to jednak jest za mało.

Zamierzeniem „Filmu“ Polskiego — będącym już zresztą w stadium realizacji — jest budowa polskiego miasteczka filmowego w okolicach podwarszawskich. Projekt bezwzględnie ciekawy — przyczyni się bowiem do usunięcia, a przynajmniej ograniczenia trudności technicznych z którymi walczy „Film Polski“. To oczywiście rozwiąże zagadnienie tylko w połowie. Bo film polski — bez cudzysłowu — obciążony jest „brakiem tradycji“ i złymi tradycjami — a tego nie da się odrobić tak szybko. Potrzeba tu długiej, pozytywnej pracy scenarzystów, reżyserów, aktorów i — filmologów polskich.

DANUTA SOCHACKA



Duże zainteresowanie na ulicach Warszawy budzi samochód reklamowy „Kina Aktualności“ (Foto Film)

GROCH O ŚCIANĘ

Czy Piotrkowska jest w Łodzi?

Ciągle się oburzamy na naszą kochaną pocztę. Nie możemy zrozumieć, dlaczego pośpieszne i podwójnie opłacane telegramy idą dłużej niż listy, a listy dłużej niż... można by było dojść na piechotę.

Denerwowałem się tym sam kikakrotnie, ale teraz już rozumiem.

Jasny snop światła rzucił mi na to jeden z Czytelników.

Otrzymał on mianowicie telegram z Londynu. Telegram ten przyjęto w Łodzi dn. 27 listopada w południe, a adresatowi doręczono 1 grudnia w południe. Powodem zwłoki był mylnie podany numer domu. Piotrkowska 189 zamiast 179.

Czytelnik nasz zainteresował się, dlaczego sprawdzenie numeru w biurze meldunkowym trwało cztery dni zamiast pięciu minut. Zapytał w urzędzie pocztowym...

Okazało się, że nikomu w urzędzie nawet na myśl nie wpadło, żeby po prostu zadzwonić do biura meldunkowego. Zamiast tego, zatelegrafowano do Londynu o sprawdzenie adresu u nadawcy. Sprawdzono, poprawiono i telegram doręczono.

Bardzo to ładnie, że poczta nasza, jeżeli chodzi o solidność i dokładność, nie szczędzi wydatków nawet na kosztowne telegramy do Londynu. Pięknie to świadczy o uczciwym pojmowaniu swoich obowiązków, fatalnie natomiast o inteligencji urzędników łódzkiej poczty.

Przepraszam niniejszym Pocztę Polską za wszystkie niepochlebne uwagi, jakie skierowałem pod jej adresem w piśmie, słowie i myśli. Kiedyś myślałem, że to przez bałaganiarstwo albo co gorsza — złośliwość.

Teraz już wiem, że to nie przez złe serce, a przez głupotę...

STRĄCZEK

P.S. A przed chwilą dowiedziałem się, że pewien telegram, wysłany z Polski do Szwajcarii, znalazł adresata.

Pomimo że przekręcone było nazwisko, nazwa instytucji, nazwa ulicy i mylnie podany był numer domu — telegram doszedł po dwóch dniach.

I wcale nie pytano się Polski o właściwy adres...

S.

Wiadomości sportowe

500 sportowców z USA weźmie udział w Olimpiadzie

B. poważnie traktuje przygotowania przedolimpijskie Amerykański Komitet Olimpijski, który obecnie podał do wiadomości, że w Londynie wezmą udział zawodnicy amerykańscy w 20 różnych konkurencjach sportowych. Ogółem ekspedycja amerykańska składać się będzie z około 500 osób, czyli będzie to najliczniejsza ekipa na Olimpiadzie. Zawodnicy amerykańscy będą wyekwipowani i zaopatrzeni w żywność przez własne kierownictwo, a za kwaterę służyć im będzie specjalny okręt „America“, którym przyjadą do Europy.

Czy Louis utrzyma tytuł mistrza świata?

Cała Ameryka żyje pod znakiem meczu pięściarskiego o mistrzostwo świata między dotychczasowym mistrzem Joe Louisem a Joe Walcottem. W chwili, gdy Czytelnicy „Robotnika“ przeczytają te słowa będzie już po walce. Opinia sportowa Ameryki, która entuzjazmuje się tym spotkaniem typuje zwycięzcę Louisa stawiając na niego 11 do 1.

O ile Louis walki nie przegra i utrzyma w ręku tytuł mistrza świata, pojedzie on w styczniu do Anglii, gdzie rozegra szereg walk pokazowych, za co ma otrzymać 80.000 dolarów.

W kilku zdaniach

Związek Radziecki przystąpił do Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego. Prezes Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego zawiadomił, że Związek Radziecki zgłosił akces do Międzynarodowej Organizacji Lekkoatletycznej i wobec tego jest nadzieja, że reprezentacja lekkoatletyczna ZSRR weźmie udział w igrzyskach olimpijskich.

Łyżwiarki polskie zaproszone do Pragi. Czechosłowacki Związek Łyżwiarski zaprosił do udziału w mistrzostwach Europy w jeździe figurowej, które odbędą się od 13 do 15 stycznia 48 r. w Pradze dwie warszawskie łyżwiarki: Łaniewską i Burszówną.

Nagrody dla klubów piłkarskich. PZPN postanowił ufundować nagrody dla tegorocznego mistrza i wicemistrza Polski oraz dla zdobywcy pierwszego miejsca w grach o wejście do Klasy Państwowej. Nagrody otrzymają Warta, Wisła i Ruch.

Śmierć znanego sportowca. W Warszawie zmarł wczoraj wizytator Kazimierz Wejrauch, znany pedagog, wykładowca wychowania fizycznego oraz międzynarodowy sędzia lekkoatletyczny, instruktor PZN, PZP i PZPR.

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

BIBLIOTECZKA POPULARNO - NAUKOWA „WIEDZY“

Ukazały się dalsze tomiki wartościowej biblioteczki a mianowicie:

Nr. 3 — Jan Sokołowski, „Orzeł król ptaków“, Seria przyrodnicza pod redakcją Zofii Bohuszewicz, Warszawa 1947, str. 57.

Autor opisuje postać i zwyczaje orła, jego życie rodzinne i gatunki naszych orłów. Porusza też sprawę ochrony króla ptaków. Interesujący jest rozdział o rozpowszechnionym w dawnych wiekach polowaniu z orłem i sokołem.

Nr. 4. — D. Gayówna, „Sosna“, seria przyrodnicza pod red. Z. Bohuszewicz, Warszawa 1947, str. 64.

Jest to — jeśli można się tak wyrazić — biografia sosny od siewu, poprzez przekształcanie się zagajnika w bór i choroby, nawiedzające drzewo, aż do wymienienia użytkowych wartości sosnowego drzewa.

Nr. 5 — M. Faraday, „Dzieje świecy“, seria przyrodnicza pod red. Z. Bohuszewicz Warszawa 1947, str. 149.

Jest to sześć popularnych wykładów znakomitego fizyka w przekładzie Marii i Stanisława Kalinowskich. Książka zawiera, poza portretem autora, 35 rycin, ilustrujących tekst.

Nr. 6 — B. Dyakowski „Badacz dalekiej Północy“, seria przyr. pod red. Z. Bohuszewicz, II-gie wydanie, Warszawa 1947, str. 95.

Opis życia i działalności naukowej Benedykta Dybowskiego, zesłańca politycznego z 1863 roku, który stał się jednym z czołowych badaczy Syberii i Bajkału.

WYDAWNICTWO „KSIĄŻNICA POLSKA“

Bogdan Suchodolski, „Wychowanie dla przyszłości“, Warszawa 1947, str. 276.

Jest to źródłowa praca, która zawiera m. in. następujące rozdziały: Zasady dotychczasowego wychowania i ich krytyka. Zasady dotychczasowej polityki oświatowej i ich krytyka. Główne zadania wychowawcze w dobie współczesnej, Oświata i wychowanie dorosłych. Dwie drogi awansu. Przemiany szkoły, Zadania szkół wyższych. Publikację tę omówimy obszerniej.

Zuzanna Rabska, „Tajemnice Łazienek“, wyd. III-cie uzupełnione, ilustrował Jan Mieszkowski, Warszawa 1947, str. 117.

Wznowienie książki znanej autorki: „Tajemnice Łazienek“ to zbiór opowiadań dla młodzieży, związanych tematycznie z Łazienkami.

Odpowiedzi Redakcji

Franciszek Kubala, Warszawa. Zarządzenie nieodwiedzania dzieci, przebywających w szwajcarskiej wiosce w Otwocku, zostało uchwalone przez Komisję Koordynacyjną Pomocy Dzieciom przy Min. Oświaty za zgodą rodziców. Zdarzały się bowiem wypadki, że rodzice, niepomni na zdrowie dziecka zabierali je na dzień lub nawet na kilka dni ze szkodą dla zdrowia małych pacjentów.

„Uczeń“. Zwróćcie się do księgarni „Wiedza“ Warszawa „Marszałkowska róg Wspólnej, by za zaliczeniem pocztowym przysłano „Kalendarz“.

BRUNO FRANK
CERVANTES
przekład W. Kragen.

Znalazł ją w ramionach Kataliny. W pierwszym uścisku żony zdjęła go trwoga. Jeśli nie potrafi zadzierzgnąć więzów między nią i sobą, jakże możliwe będzie życie, w którym jedno zdane jest tak wyłącznie na drugie? Dopiero teraz, w jej objęciach, uświadomił sobie jasno: ta duża dziewczyna, o której nie wiedział nie poza tym, że czyta dziecinne księgi, stanowiła odtąd cały jego świat. Z czułością i lękiem, z całym wiedzącym kunsztem szukał drogi do jej wrażliwości i odczucia. Ale tutaj tkwiła prawdopodobnie omyłka. Długoletni włóczęga o wyostrzonych zmysłach, mający za sobą tyle przygód, nie rozumiał naiwnej, prostej i nierozwartej natury tej wiejskiej panny, o połowę młodszej od niego. Zaczął pytać, po omacku i z wahaniem, oskarżał sam siebie. Katalina była zawsze jednako serdeczna i dobra. Nie umiała odpowiedzieć. A gdy minęły te walki, wiadome prawdopodobnie tylko jemu, pozostała już tylko nuda, nuda ciała i duszy.

Czyhała na niego wszędzie. Kłębiąca się widmowo, wszechobecna nuda wypełniała mu życie. Ubierał się rano i właściwie kończył już swoje dzienne zajęcie. Patrzył na wiejski trakt, gdzie prawie nigdy nikt się nie pojawiał. Dwieście kroków dalej droga kończyła się a potem rozciągała się już tylko Mancza — bezkresny, płaski, lekko sfalowany step, nad którym dęły lodowate wichry. Wzrok czepiał się ośmiu czy dziesięciu młynów, rozstawionych na widnokręgu, okrągłych wiatraków o spiczastych dachach, których nieruchome skrzydła zgrzytały w zawiasach.

Wystarczyło popatrzeć raz jeden, by znać to na pamięć. Znało się również wiejską drogę, jej brudne koleiny w zeszreniałym śniegu, które będą takie same we wszystkich nadchodzących zimach, jej białe, niskie, bezokienne chaty.

Jedynie dom Salazar y Palacios, w którym mieszkał, posiadał okno od frontu. Posiadał również coś w rodzaju przyczółka, tudzież drewniane wrota rzeźbione na kształt sita, obok których z obu stron zwisały sztywne kaczany kukurydzy. Dlatego właśnie byli hidalgami. On sam był również hidalgiem i małżonkiem donny Kataliny. Nie wolno mu było zajmować się niczym, na to istniała służba. Gdyby jednak wydał jakiś rozkaz, nie wykonano by go z pewnością. Chlebodawcą była wyłącznie pani de Palacios. Łudził się, przypuszczając, że będzie cokolwiek posiadał na własność. Powinien był może obstawać przy tym, aby uregulować te kwestie z góry wobec notariusza. Nie obstawał przy tym. Był tylko śmiertelnie strudzony i poddał się z rezygnacją. Za to siedział teraz przy oknie hidalga i wiedział, że z chaty na przeciwko wyjdzie o godzinie dziesiątej stara chłopka po chleb do piekarza o pięć domów dalej, i że chata na prawo pozostanie zamknięta aż do nieszporów.

Kobiety jego domu natomiast chodziły dwa razy dziennie do kościoła. Kilkakrotnie towarzyszył im, potem poniechał tego, ze wstydu i z nudy. Czcigodny proboszcz Palacios, o wiele pobłażliwszy od siostry, nie wziął mu tego za złe. — Człowiek taki jak wy, siostrzeńcze, nie ma potrzeby czynić tego przed Bogiem — oświadczył uprzejmie. I Cervantes był już tak zmurszały, że słowa naiwnego proboszcza wiejskiego położyły mu się balsamem na sercu.

Człowiek taki jak wy! Jak pasożyt i nierób ledwo cierpiany siedział we wspólnej izbie, ją jedną tylko bowiem opalano zimą. Pani Palacios kręciła się tam i sam, dozorowała kuchni i kurnika. Jej skrzypiący głos łajał na dworze służbę. Potem znów wchodziła do izby, siadała przy piecu, przędła lub haftowała razem z Kataliną. I obydwie zajmowały się dzieckiem.

To bowiem było jego jedyną pociechą i nie śmiał wręcz temu wierzyć: matka i córka pokochały maleńką brzydulę. Dla obu było to jakby równoczesne macierzyństwo, mała stanowiła główny temat ich rozmów. Jego samego, który wniósł w dom ten zielonooki posag, wykluczono zupełnie, zapomniano omal, że to on jest ojcem. Bardzo rzadko i nieśmiało zbliżał się do kołyski z nieporęcznymi pieszczotami i słowy. Miał wówczas wrażenie, że dziecko spogląda nań niechętnie. Zapewne raziła je tylko brodata twarz, do której nie było przyzwyczajone; on jednak w zielonych oczach córki widział wściekłość i pogardę Any. Tak jest, jej także nie umiał zdobyć, nie potrafił pozyskać ani tamtej zmysłowej istoty, ani nierozwiniętej Kataliny.

Albowiem z jej skłonności, dzięki której upierała się tak bardzo przy tym małżeństwie, niewiele pozostało. Nie uważała już również Miguela za drugiego Florimona, czy Olivante. Nawet fakt że, jest zamężną kobietą, całkiem powierzchownie przeniknął w jej świadomość. Tak mało się przecie zmieniło! Siedziała nadal jak przedtem pod nadzorem matki. Szczupły, jednoręki człowiek, wyglądający stale przez okno, za którym nie było nic do widzenia, nie bardzo im przeszkadzał.

Nikt go nie zmuszał do siedzenia w domu. Ale dokąd miał pójść? Pogwarki z księdzem wnet się wyczerpały; coraz to wcześniej wracał Miguel z wizyt na probostwie. O godzinie piątej noc zapadała. W domu świecono jedną tylko lampkę, prócz tej, która paliła się przed obrazem Matki Boskiej.

Poszedł do szynku. Był to szynk najpośledniejszego gatunku, do picia można było dostać tylko cierpkie wino z okolicznych winnic. Gospodarz jednak, człowiek spokojny i rozsądny, różnił się w sposób przyjemny od wydrwigroszy na wielkich gościńcach, których chciwość napawała podróżnych obawą. I tego samego pokroju byli też chłopi z Esquivias, schodzący się w karczmie. Cervantes uświadomił sobie nagle, że poznał z bliska niejeden stan w Hiszpanii: żołnierzy, urzędników, księży, mnichów, uczonych, nawet dworzan i szlachtę, natomiast nie zna wcale hiszpańskiego ludu. Lud był niemy. Deptano po nim jak po ziemi, nad którą się pochylał.

Widywał chłopów w innych krajach. Nigdzie nie byli jednak podobni do tych ludzi tutaj, którzy w burych, przepasanych sznurem kitlach, w niegarbowanych chodakach, wchodzili w niskie drzwi szynku. Nigdzie nie mieli twarzy tak z jednej bryły ciosanych, ani tak dostojnej postawy ludzi wolnych, ani tego akcentu prawdy na mało obrotnym języku.

(62) (D. c. n.)